



Na oścież

Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników

Nr 5 (138)

Bydgoszcz-Fordon, maj 2006

Rok XIV



Obecne wydanie ukazuje się po wielkich dniach w Kościele. Najpierw przeżyaliśmy pierwszą rocznicę śmierci papieża Jana Pawła II. Były okolicznościowe celebracje, poszliśmy w Dolinę Śmierci na Drogę Krzyżową, została odprawiona Msza św., a o 21.37 rozdzwoniły się parafialne dzwony i zapaliliśmy znicze w kościele. W wielu oknach pojawiły się zapalone świece.

Początkiem końca Wielkiego Postu była celebracja Niedzieli Palmowej z prawdziwymi palmami. Tego samego dnia w dwóch odsłonach, popołudniem i wieczorem wystawiano VI Misterium Męki Pańskiej pod hasłem „Bóg-Honor-Ojczyzna”. Kilka tysięcy osób miało okazję do osobistego stanięcia wobec obrazów wspominających dni paschalne, przygotowanych przez wspólnoty parafii.

Głównym bohaterem tegorocznego Misterium był biblijny więzień - Barabas. Jego historia ujęta we wspomnienia w gronie rodzinnym, przywoływała obrazy z czasu, kiedy Jezus dokonywał odkupienia świata. Kilka słów o tęczy. Kiedy ukazuje się tęcza? - zwykle po deszczu na znak, że nie będzie już potopu, ale też są i inne momenty szczególne. Na finał tegorocznego Misterium zobaczyłem scenę, której nie zapomnę. Kiedy zmartwychwstały Jezus schodził z „Golgoty” i rozwinięty został duży plakat z wizerunkiem papieża Jana Pawła II, ukazał się nad nią łuk tęczy. Dla mnie był to widomy znak, że to, co działo się na Misterium, cieszy również Niebo i jest jako pieczęć - znak „niebieskiego imprimatur”, tj. zgodności misteryjnego przepowiadania o Tajemnicach Boga-Człowieka.

W Wielkim Tygodniu był czas spowiedzi, umywania nóg i Komunii pod dwiema postaciami i jakże wymownych dekoracji Kaplicy Przechowania, tzw. „Ciemnicy” i Grobu Pańskiego, przy którym przez całą noc trwało czuwanie. Wieczorno-nocna Liturgia Wigilii Paschalnej kończyła wielkopostne ćwiczenia procesją rezurekcyjną i rozpoczynała radość zmartwychwstania. Próbowano w tekstach oddać atmosferę tych dni.

Rozmowa miesiąca z kapłanem z Afryki pokazuje tamtejszą rzeczywistość i pewien sposób patrzenia na Europę. Warto ją przeczytać.

Święto Miłosierdzia Bożego ma szczególny wymiar w naszej parafii. Mamy to szczęście mieć relikwie św. Faustyny Kowalskiej i kaplicę pw. Chrystusa Miłosiernego w szpitalnej kaplicy Centrum Onkologii.

Maj to Nabożeństwa Majowe. „Majowe” cieszą się licznym udziałem wiernych, szczególnie przy figurze Matki Bożej Fatimskiej o 21.00. Powoli rozkręca się strona dla dzieci „Takie Misie”. Zbliża się X Fardoński Festyn Maryjny, jak też lada moment przeżyjemy kolejne prymicje w naszej parafii.

Życzę wszystkim koniecznych chwil na uczestniczenie w tych wydarzeniach. Przyjeżdża do nas papież Benedykt XVI. Będzie dziesiąte spotkanie na Lednicy, a następne wydanie już za niecały miesiąc.

FRED

Proboszczowskie zamyslenia



Litania ...

W polskiej religijnej tradycji miesiąc maj jest poświęcony najlepszej z matek - Maryi! Jak Polska długa i szeroka, Jej czciciele gromadzą się codziennie na modlitwę. Najważniejszą modlitwą nabożeństw majowych jest Litania do Matki Bożej. Ks. Zenon Mońka pisząc na ten temat tłumaczy że słowo "litanie" pochodzi z języka greckiego "leita-neia" i oznacza błaganie, prośbę. Litania do Matki Bożej pojawia się na przełomie XIII i XIV wieku w kilku różnych wersjach. Spośród nich, największą popularność zdobyła Litania Loretańska.

Janusz Doyniak

SURSUM CORDA

*Na Krzeptówkach
upaja zapach igliwia
szepczą strumyki
czuwa Pani Fatimska*

*Jan Paweł II
pielgrzymując z nieba
podnosi w górę
serca*

W NUMERZE:

Nastał czas radości (str. 5)

Mocni w wierze, ale jacy? (str. 6)

70 raz na Jasnej Górze (str. 7)

X SAL pod Rybą (str. 9)

Program Festynu (str. 10)

Dzień matki (str. 12)

Śladami kapłana (str. 14)

Ludzie z pomnika (str. 16)

Ksiądz Melchisedec odpowiada (str. 19)

W NASTĘPNYCH NUMERACH:

Po Festynie Maryjnym i Prymicjach

Nowe wydarzenia parafialne

Na str. 1 okładki parafialna figura Matki Bożej Fatimskiej, u zbiegu ulic Bołtucia i Twardzickiego, fot. Mieczysław Pawłowski

Rodzi się pytanie: dlaczego taka nazwa? Litania ta była znana w Loreto już na początku XVI wieku. Tu była śpiewana w czasie poświęcenia ogrodzenia wokół Świętego Domku. Domek ten zbudowany został z kamieni przywiezionych drogą morską z grotu, w której mieszkała Maryja w Nazarecie. Miejsce to stało się ośrodkiem kultu maryjnego. Najbardziej ulubioną modlitwą pielgrzymów stał się błagalny śpiew Litanii do Matki Bożej nazwanej Loretańską. Tekst litanii zatwierdził papież Sykstus V w 1587 roku. On też obdarzył jej odpustem zupełnym. Litanię Loretańską można uznać za jeden z najwspanialszych hymnów ku czci Niepokalanej Maryi. W litanii tej wystawiamy wszystkie cnoty, jakimi Bóg Ją obdarzył.

Początki oddawania czci Maryi w miesiącu sięgają wieków średnich. Cześć ta szczególnie rozwinęła się w XVII wieku. W Polsce nabożeństwo majowe przyjęło się w XIX wieku. Wierny lud do Boga zawsze szedł najkrótszą drogą: przez Maryję. Gorąco do Niej się modlił o odwrócenie wszelkiego zła i o pomoc w trudach życia na ziemi.

Ojciec Izidor H. Koźbiał w Modlitewniku błagał pisał:

I znowu nadszedł maj (...), a my pośpieszmy do świątyni, przed obraz czy figurę Bogurodicy. Przysłiśmy, bo zda się jakaś siła niewidzialna przyciąga nas tutaj w każdym maju. Jakiś dziecienny instynkt rozrzuconego serca i nieutulonej tęsknoty za dobrocią Matki karze nam śpiewać owe przepiękne wezwania Litanii Loretańskiej, w której słowach może się weselić i wypłakać nasza skołatana ziemskim wygnaniem dusza; może się ukorzyć, widząc swą nicość i natchnąć nadzieją lepszego jutra i przyznać, iż pod urokiem tego nabożeństwa jakoś nam lżej na duszy, jakoś lepiej się czujemy, jakoś umniejszają się codzienne troski.

W tutejszej parafii ta piękna tradycja majowej pobożności maryjnej gromadzi wielu czcicieli Matki Najświętszej.

Niech naszą serdeczną troską będzie dalsze umacnianie osobistych więzi z Chrystusem przez Maryję.

KS. PROBOSZCZ JAN

RELIGIJNE KONTRASTY

rozmowa redakcyjna z księdzem Abbe` Jean Tognizin z Beninu

Podczas ostatniego spotkania Zespołu Redakcyjnego „Na oścież” w dniu 18 kwietnia odwiedził nas niezwykle gość. Był nim przebywający kilka dni w naszej parafii kolega, studiującego w Niemczech, ks. Edwarda Wasilewskiego - ks. Abbe` Jean Tognizin. Korzystając z okazji przeprowadziliśmy z nim rozmowę. Tłumaczył z niemieckiego ks. Edward.

Witamy serdecznie w naszym gronie. Skąd Ksiądz do nas przybył?

Przybywam do Was z Niemiec. Tam studiuję i zaprzyjaźniłem się z pracującym tu u Was księdzem Edwardem Wasilewskim.

Widać po cerze, że nie jest Ksiądz rodowitym Niemcem. Prosimy powiedzieć coś o sobie i o swoim rodzinnym kraju?

Urodziłem się 29 sierpnia 1973 roku w Beninie. To taki mały kraj leżący w Afryce niedaleko równika, jakby wciśnięty między Togo - z zachodu i Nigerię - ze wschodu. Kraj ten o powierzchni 112 662 kilometry kwadratowe zamieszkuje około 6,5 miliona ludzi. Tam wychowałem się, wyuczyłem i przyjąłem święcenia kapłańskie w dniu 28 września 2002 roku. Aktualnie pracuję w diecezji Bistum i miejscowy biskup wysłał mnie na studia do Niemiec.

Niech Ksiądz powie coś więcej o swojej rodzinie?

Pochodzę z rodziny, w której prócz mnie jest jeszcze ośmioro rodzeństwa - pięć sióstr i trzech braci. Rodzina moja zamieszkuje i utrzymuje się z pracy na wsi.

Pochodzi Ksiądz z rodziny katolickiej?

Tak, oczywiście że z katolickiej. Moja rodzina (rodzice) przyjęli chrzest 50 lat temu. Są, myślę, dobrymi katolikami. Od samego początku zostałem wychowany jako człowiek wierzący i praktykujący.

Od jak dawna w Beninie są katolicy?

Początki chrześcijaństwa datują się od 1860 roku, czyli blisko 150 lat.

Ilu jest tam dziś katolików?

Około 15% ludności to katolicy, 5 % muzułmanie, a reszta mieszkańców to członkowie licznych „religii” plemiennych.

A jak wyglądają struktury Kościoła?

Mamy jednego kardynała, który był serdecznym przyjacielem Jana Pawła II. Kraj podzielony jest na 10 diecezji w których posługują biskupi.

Jaki język dominuje w kraju rodzinnym Księdza?

Językiem urzędowym dla całego Beninu jest francuski. Jednak w kraju jest 66 różnych dialektów, którymi posługują się mieszkańcy na co dzień. Dialekty te, w

wielu wypadkach, nawet znacznie różnią się od siebie, tak że są to języki nieraz tylko plemienne, bowiem wszystkim trudno byłoby się nimi porozumieć.



foto. Jarosław Szymański

A jaki jest język liturgiczny? Czy też francuski?

Nie, w liturgii używany jest tak zwany dialekt „MINA”. Jest to konieczne, ponieważ

KS. ABBE JEAN TOGNIZIN

Urodzony w Beninie w dniu 29 sierpnia 1973 roku w wiejskiej rodzinie wielodzietnej. Ma 5 sióstr i 3 braci, razem z rodzicami rodzina liczy 11 osób.

Przed rozpoczęciem nauki w Seminarium pracował w Gimnazjum jako nauczyciel religii i łaciny.

Święcenia kapłańskie przyjął w dniu 29. września 2002 roku w Bistum.

W roku 2002 biskup ordynariusz Lokossa (diecezji) Bistum skierował go na studia doktoranckie teologii dogmatycznej do Paderborn w Niemczech, w diecezji kolońskiej. Obecnie uczy się w Sankt Augustin języka niemieckiego.

W wolnych chwilach uwielbia czytanie, a także lubi pograć w piłkę ręczną i nożną. Jednak ponad wszystko, bardzo ważny jest kontakt z rodziną, który jest możliwy gdy ma więcej wolnego czasu.

Jego ojczysty kraj - Benin leży w Afryce przyrównikowej między Togo, a Nigerią.

w tej samej diecezji nieraz istnieją różne dialekty.

A od kiedy jest Ksiądz w Europie?

W Niemczech, w diecezji Kolonia, a dokładnie w Sankt Augustin jestem od sierpnia 2005 roku i uczę się języka. Od października 2006 r. rozpoczął studia z teologii doktrynalnej w Paderborn (studia doktoranckie).

A co po studiach?

Nie wiem. Powrócę do kraju. Stanę do dyspozycji biskupa w mojej diecezji Bistum i wtedy zobaczymy co dalej.

Jak przyjął Ksiądz zwyczaje religijne w Europie?

Byłem zaskoczony, wręcz zszokowany po przejeździe do Niemiec. Europa Zachodnia, która była przecież tyle wieków kolebką chrześcijaństwa, miejscem urzędowania papieży, jest taka chłodna, obojętna w wierze. Weźmy chociażby ostatni czas. Triduum i uroczystość Zmartwychwstania. Te, tak bardzo ważne dni, ważne święta są obchodzone powierzchownie. Zachowuje się prywatne zwyczaje, a niewielkie jest zainteresowanie celebracjami liturgicznymi w kościołach. Jest to zupełnie, ale to zupełnie inaczej, niż u nas w Beninie.

Jak obchodzone są te dni w Beninie?

W Wielki Czwartek wieczorem jest Msza Wieczerzy Pańskiej, która trwa około 3 godzin. Po Mszy wierni zostają na modlitwie w kościele, przeważnie do rana.

Wielki Piątek jest dniem medytacji i postu. W tym dniu katolicy nic nie jedzą. Po południu w parafiach wyrusza Droga Krzyżowa. Nabożeństwo to trwa około 4 godzin. Teksty rozważań przygotowują członkowie wspólnot, tematycznie nawiązując do rzeczywistości naszego życia i problemów współczesnego człowieka. Po Drodze Krzyżowej rozpoczyna się liturgia Wielkiego Piątku.

Liturgia Wielkiej Soboty rozpoczyna się w najważniejszym kościele (jeden kapłan obsługuje przeważnie 3 do 5 parafii) o 22.00 i trwa też około 3 godzin. Cała liturgia jest przy świecach, a światło elektryczne włącza się dopiero, kiedy następuje obwieszczenie zmartwychwstania Chrystusa. Nie ma w ogóle procesji Rezurekcyjnej, gdyż kapłan ma wiele miejsc do obsłużenia. Dzień Zmartwychwstania w Beninie to święto wielkiej radości i modlitwy. W ogóle, te dni, jak i inne dni świąteczne, przepełnione są gorliwą modlitwą ludu. Modlitwą zarówno w kościołach, jak i w domach, czy na wspólnych spotkaniach.

Jakie są zwyczaje świeckie, związane ze świętami wielkanocnymi?

[ciąg dalszy na str. 4]

RELIGIJNE KONTRASTY

[ciąg dalszy ze str. 3]

Nie ma u nas takich świeckich tradycji. Każda wspólnota ma swoje wypracowane tradycje, jednak są to tradycje religijne. Nie ma takich tradycji łączących cały kraj.

Mówił ksiądz o tym, że w Europie życie religijne jest powierzchowne. Czemu to zawdzięczać, czy czasem nie na przykład rozwojowi techniki w Europie?

Być może tak. Zapewne ta nowoczesna technika wpływa na to, że człowiek stał się jej niewolnikiem. Człowiek zamyka się w swej „skorupie” nowinek technicznych, a zapomina o tym co najważniejsze - zapomina o innym człowieku. Po prostu nowoczesna technika w Europie zmienia ludzi. Technika jest ważna i potrzebna, ale Europejczycy stali się jej bezwolnymi narzędziami. Zapominają, że oprócz ich techniki istnieje coś ważniejszego: Bóg i drugi człowiek z swymi problemami.

W Beninie też używa się współczesnych osiągnięć technicznych?

Benin w zasadzie jest zelektryfikowany. Są u nas telewizory, telefony, komputery, choć jeszcze stosowane w niewielkim zakresie. Wielu ludzi, zwłaszcza na wsiach, a także i w miastach, nie ma codziennego kontaktu z tymi urządzeniami. Te narzędzia pracy stosuje się tam, gdzie zachodzi taka potrzeba. Zwykły człowiek nie ma takiej potrzeby. Pewnie dlatego jesteśmy otwarci na drugiego człowieka, na jego krzywdę, ale i radości, na wspólne kontakty między sobą, a także i na Boga.

Pewien misjonarz mówił, że bał się trochę wyjazdu do Afryki. Jednak po pewnym czasie, gdy wrócił do Europy orzekł, że tamtejsi ludzie, mimo iż biedni, nie są nigdy sami, natomiast w Europie są bogaci, ale bardzo samotni. Na zakończenie swej relacji z podróży misyjnej powiedział tak: „Gdybym mógł, pieszo poszedłbym do nich, oni mają radość życia”. Co Ksiądz na to?

To, co ten misjonarz powiedział, to prawda. My niewiele posiadamy, ale za to mamy siebie i siebie dajemy drugim. Misjonarze przyjeżdżając do Afryki, boją się trudności, jednak po krótkim czasie kochają już ten kraj i tych ludzi. Potem nie chcą już wyjeżdżać, pragną pozostać w Afryce i tam chcą być pochowani, wśród tych, których ukochali.

Czy podoba się Księdzu w Polsce?

Ojej! Rozpocznijmy od tego, że marzyłem od dawna, by zobaczyć na własne oczy kraj rodzinny wielkiego papieża Jana Pawła II.

Jan Paweł II był u nas dwa razy. Jego nauka, styl życia i kontaktów z ludźmi bardzo mnie poruszył. Dlatego miałem takie marzenia. To się właśnie dziś spełnia. Jestem szczęśliwy i zadowolony i bardzo dziękuję mojemu koledze, ks. Edwardowi, że mnie tu przywiózł. Tu są naprawdę dobrzy ludzie: gościnni, uczynni, otwarci na mnie, choć mnie przecież nie znają. Wszędzie spoty-



foto. Jarosław Szymański

kam się z tym spontanicznym powitaniem i radością, choćby tak jak tu dzisiaj.

Czy nie jest Księdzu, pochodzącemu z klimatu Afryki, zimno w Polsce?

Nie, nie jest, bo już trochę przyzwyczaiłem się do klimatu europejskiego. W Niemczech jest podobna pogoda jak tu, więc wytrzymam.



foto. Mieczysław Pawłowski

Dziękujemy za rozmowę i czas nam poświęcony. Życzymy wiele mocy Bożej na dalszej drodze kapłańskiej.

Dziękuję za zaproszenie, za ten czas tak świetnie z Wami spędzony. Cieszę się że tu jestem i żałuję, że nie umiem mówić po polsku, bo mógłbym jeszcze wiele opowiedzieć.

Czy mógłby Ksiądz w swym ojczystym języku napisać życzenia dla Czytelników?

Proszę bardzo. Napiszę w swoim dialekcie, ale Wy to przetłumaczcie, bo nikt nie będzie umiał ich odczytać.

Dziękujemy za tę rozmowę i to świadectwo. „Bóg zapłać”.

Dziękuję i „Bóg zapłać”.

Od redakcji:

Rozmowę z ks. Abbe Jean Tognizin przeprowadzono 23 marca 2006 w domu parafialnym.

Nasz Rozmówca przekazał Czytelnikom słowa następującej treści:

Tshono na wo ku mi
Maawu gna kpatato e to kuw av
Gbon Gbon kokuw na ture do mianji nyde
Jean - Baptiste Tognizin
18. 04. 06

**PAN Z WAMI. NIECH DOBRY BÓG
ZAWSZE WAM BŁOGOSŁAWI**

ks. Abbe Jean

Przenikając to, co zewnętrzne w drugim człowieku, dostrzegam jego głębokie wewnętrzne oczekiwanie na gest miłości, na poświęcenie uwagi, czego nie mogę mu dać jedynie za pośrednictwem przeznaczonych do tego organizacji. Patrząc oczyma Chrystusa, mogę dać drugiemu o wiele więcej niż to, czego konieczność widać na zewnątrz, spojrzenie miłości, którego potrzebuje.

(z Encykliki Benedykta XVI „Deus caritas est”)

NASTAŁ CZAS RADOŚCI

ŚWIĘTE DNI



Uroczysta procesja z palmami



Na wielkopiątkowej Drodze Krzyżowej w Dolinie Śmierci



Wystrój Grobu Pańskiego w parafialnym kościele

Wielki Post, na który składały się rekolacje, nabożeństwa Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali z kazaniami pasyjnymi, wieńczy Triduum Paschalne.

Triduum Paschalne - święte dni, bardzo ważne dla dorosłego chrześcijanina, dotyczące tajemnicy naszego odkupienia. Niedziela Palmowa już je przybliżała piękną procesją z palmami i czytaniem Męki Pańskiej. Procesję z palmami i gałązkami oliwnymi prowadziła wspólnota Drogi Neokatechumenalnej. Na grobie naszego pierwszego księdza proboszcza Zygmunta Trybowskiego obecny ks. Proboszcz Jan Andrzejczak złożył palmę zwycięstwa i wiary. Również w Niedzielę Palmową wystawiono w Dolinie Śmierci Misterium Męki Pańskiej. Umożliwiło ono głębsze przeżycie rzeczywistości męki Chrystusa i pospolitości grzechu.

W Wielką Środę odbyła się spowiedź parafialna. Księża, od rana do wieczora, w liczbie około dwudziestu, w imieniu Chrystusa Miłosiernego, odpuszczali nam grzechy.

W Wielki Czwartek - Msza Wieczery Pańskiej - wspomnienie ustanowienia Eucharystii i kapłaństwa. Podziękowaliśmy naszym kapłanom za to, że ofiarowują nam swoje życie. Ksiądz Proboszcz umył nogi dwunastu mężczyznom. Po skończonej Eucharystii, przy dźwięku kołatek przeniesiono Najświętszy Sakrament do Ciemnicy.

Tegoroczna dekoracja przedstawiała silnego mężczyznę, związanego i nagiego, stojącego plecami do nas. Przed nim ciemny horyzont, a u stóp olbrzymie ilości nieprzydatnych już do niczego banknotów. W obliczu wieczności stoi nagi, zniewolony dobrowolnie, nie posiadający żadnych dóbr nieprzemijających. Może zaraz tu dodam, że tydzień po Wielkanocy, w niedzielę Miłosierdzia Bożego, pomiędzy nim a ołtarzem, pojawił się obraz Miłosierdzia Bożego "Jezu ufam Tobie". Jeśli ten człowiek jeszcze żyje i spogląda z ufnością na Jezusa Miłosiernego, będzie ocalony.

W Wielki Piątek ołtarz był obnażony, tabernakulum puste - wspomnienie Męki Pańskiej. Wzięliśmy udział w Drodze Krzyżowej, w Dolinie Śmierci, prowadzonej przez Oazę Młodzieży, podczas której ks. Proboszcz Jan Andrzejczak poświęcił IV i V stację Golgoty XX wieku.

Podczas wieczornej liturgii Męki Pańskiej była adoracja Krzyża, Komunia święta i przeniesienie Najświętszego Sakramentu do Grobu Pańskiego.

W naszym kościele grobem Pańskim był wózek ciągnięty przez bezdomnego żebraka. Biedny był, byle jak ubrany, obok niego we worku stał spiwór. Jednak horyzont przed nim nie był ciemny, lecz barwny. Na półce wśród kwiatów stał Najświętszy Sakrament. Ten człowiek jak PIETA - Maryja z umęczonym na śmierć Jezusem na kolanach - ciągnął Go na swoim wózku. Pozostał mu ból utraty tego, co miał. Szedł przez życie dalej, ciągnąc swego zmarłego Chrystusa, którego mu życie zabiło. Przed tym grobem adorowaliśmy Jezusa całą noc. Śpiewaliśmy Gorzkie Żale. Adoracje prowadziły różne grupy i wspólnoty parafialne, które istnieją w naszym Kościele. Pozostali parafianie przychodzili zgodnie z możliwościami i potrzebą swego serca.

W Wielką Sobotę od rana przez cały dzień było święcenie pokarmów. Małe dzieci pytały, zaglądając do koszyczka: Tatusiu, a kiedy to zjemy?

Wieczorna liturgia zaczęła się od poświęcenia ognia. Światło paschału wnoszonego do ciemnego kościoła rozświetlało mrok i udzielało światła naszym świecom. Zanim procesja liturgiczna doszła do ołtarza, cały kościół był rozświetlony ich płomieniami. Podczas wielkosobotniej liturgii zawsze odnawiamy przyrzeczenia chrztu. Podczas naszego chrztu przyrzeczenia chrzcielne wypowiadali za nas nasi rodzice lub rodzice chrzestni, jednak Kościół umożliwia nam, co roku, uroczyste i świadome przeżycie tej chwili i przyjęcie odpowiedzialności za własną wiarę.

Po Liturgii Eucharystycznej wyruszyliśmy ze świecami na procesję rezurekcyjną. Śpiewaliśmy: "Wesoły nam dzień dziś nastał..." Na dworze było ciemno. Gdy wróciliśmy do kościoła na wózku biedaka nie było już figury zmarłego Jezusa, lecz piękne białe kwiaty. A biedak, choć biedny, był pełen radości. Alleluja!!!

Wspomnę jeszcze, że pamiętam Rezurekcję w naszym kościele wcześniej rano. Podczas Mszy świętej, w czasie której ogłaszano Zmartwychwstanie Chrystusa, światło słońca wpadło przez okienka na chórze i rozświetliło blaskiem wszystkie złote przedmioty na ołtarzu oraz złote pelerynki ministrantów. Cały ołtarz stanął w blasku. Nikt nie wiedział skąd pochodzi ten blask - patrzyliśmy urzeczeni. Okazało się, że okna chóru są tak ustawione, że wczesnowiosenne słońce pada na ołtarz. Teraz, gdy rezurekcja połączona jest z liturgią wielkosobotnią, nie ma tego pełnego tajemnicy, wczesnego wstawania i śniadanie wielkocnocne ze święconką też nie wiadomo kiedy jeść. Pewne rzeczy jednak przemijają i trzeba się dostosować.

IRENA PAWŁOWSKA

fol. Mieczysław Pawłowski (3x)

MOCNI W WIERZE, ALE JACY?

PRZED PAPIESKĄ PIELGRZYMKĄ

Za kilka dni przybędzie do naszej Ojczyzny Namiestnik świętego Piotra, Ojciec Święty Benedykt XVI.

Papież przybywa do nas, by między innymi odwiedzić miejsca szczególnie bliskie naszemu Rodakowi, który był jego poprzednikiem, Studze Bożemu Janowi Pawłowi II.

Jednak to nie ciekawość tych miejsc przywiedzie tu tak zacnego Gościa. Benedykt XVI przybywa do nas z konkretnym zadaniem apostołskim. Przybywa do nas z pielgrzymką pod hasłem „Trwajcie mocni w wierze”.

Tak jeszcze blisko w pamięci mamy pielgrzymki Jana Pawła II, spotkania z Nim, Jego słowa do nas kierowane. Czy byśmy nie trwali w wierze? Nie trwali my, naród o ponad tysiącletniej historii chrześcijaństwa? A te tłumy, ten entuzjazm, spokój i dobroć, jaka z nas emanowała podczas spotkań? Jednak!

Czy my naprawdę wierzymy? Czy wierzymy tak do końca w ten fenomen odkupienia nas, wierzymy całą potęgą naszych serc, umysłów? Czy naprawdę zawsze jesteśmy wierni Prawom Bożym?

Zastanówmy się jeszcze, w tych ostatnich dniach oczekiwania, jaka naprawdę jest nasza wiara. Jaka jest ta wiara przeżywana na co dzień, ale tak z głębi serca i świadomości umysłu. Nie ta wiara uświęcona wiele razy tradycją i obyczajami, ale często zewnętrzna, fasadowa.

Ksiądz Mieczysław Maliński, znany pisarz i znakomity przecież homiletyk, kilkanaście lat temu powiedział najkrótsze kazanie wielkanocne w swoim życiu. Wypowiedział myśl zdumiewającą, ale w swej treści przemijającą prawdziwą: „Chrystus Zmartwychwstał, ale wy w to i tak nie wierzycie”. Zaskakujące, może nawet wydawać się nie logiczne, ale tak naprawdę dotyczące samego jądra naszej wiary. Naszego dawania świadectwa wiary w Boga i w Tajemnicę Jego nauki.

Wierzyć w Zmartwychwstanie to nic innego, jak wierzyć w odkupienie człowieka przez Boga - Człowieka, to wypełniać przykazania, to przyjąć z pełnym zawierzeniem Prawdę daną iadaną. Wierzyć głęboko, to w codziennym postępowaniu, w każdym czynie, geście, wcielać w życie treści Ewangelii. Wierzyć, to nic innego jak żyć tak normalnie po ludzku i wypełniać do końca i bez szemrania wolę Bożą. Wierzyć, to widzieć Boga w każdym człowieku.

Jak więc wyglądają nasze relacje z najbliższymi, otoczeniem, w miejscu pracy, w miłości do Boga i bliźniego? Może tak jak te kilka przykładów:

Idziemy tłumnie do kościoła na święta, uroczystości, modlimy się, przeżywamy ten czas w skupieniu, ale wracamy do domu i

żyjemy tak, jak byśmy nie wierzyli. Tak jakby Tajemnica objawiana w Liturgii była dla nas chwilowym świętem, a życie pozostało codziennością.

Uczestniczymy w Eucharystii, ale ile razy myśli uciekają do spraw codziennych. Często uczestnictwo nasze zależy po prostu od pogody, nastroju. Nie potrafimy się skupić, a po wyjściu z kościoła nie wiemy nawet jaka była treść homilii.

Pamiętamy, jak każda pielgrzymka do Polski Jana Pawła II była dla nas wielkim przeżyciem duchowym. Pamiętamy jego odejście do Pana, kiedy to przeżyliśmy prawie narodowe rekolekcje. To było Wielkie Święto i to nie tylko dla ludzi Kościoła. Byliśmy wtedy wspaniali, dobrzy wobec siebie. Wszyscy, od polityków poprzez panią w sklepie, czy urzędnika za biurkiem. A co potem? Kilku dniowe święto skończyło się i wróciło tak zwane „normalne życie”. Znieczulica społeczna, obojętność na biedę, brak zwyczajnej życzliwości w domu, na ulicy, w pracy.

Mówimy, że jesteśmy zabiegani, nie mamy czasu ani dla siebie, ani dla najbliższych. Potrzebne są pieniądze, więc liczy się sukces, pozycja społeczna, stanowisko i ambicje. Na własne życzenie stajemy się niewolnikami codzienności, najemnikami dobrowolnie nałożonego nam jarzma. Nie ma czasu na ducha wiary, na refleksję i rozwój duchowo intelektualny. Taka jest rzeczywistość jakości naszej wiary w życiu przeżywanym raczej po ludzku, bo trudno powiedzieć, że po Bożemu. Życiu zaprogramowanym raczej według tradycji i obyczajów, ale nie według ducha Ewangelii.

Czyż taka postawa nie przypomina nam tegorocznej postaci w dekoracji wielkanocnych z lewej strony, przy Ciemnicy? Może i my stoimy wśród takich pieniędzy nadzy i ze związanymi rękami, obojętni, ale bogaci. Czy potrafimy, jak postać przy Grobie, pomimo całej nędzy i opuszczenia mieć nadzieję, że z nami jest Chrystus? Jednak zewnętrzna postawa, gdy nie wypływa z serca i nie jest wyrażona czynem, jest tylko pustym gestem.

O tym będzie nam mówił tegoroczny Gość - Benedykt XVI. Wsłuchajmy się tak do końca w Jego słowa, Jego naukę do nas skierowaną, byśmy potrafili być naprawdę mocni w wierze. Byśmy potrafili być tacy, jak powiedział nam Jezus: „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli”. Wtedy dopiero będzie można mówić o naszej wierze, że odpowiadamy na słowa Chrystusa „Miłujcie się, jak Ja was umiłowałem”.

Oby ta Pielgrzymka przyniosła nam nadzieję i chwilę na refleksję nad naszym życiem. Niech życie to będzie świętem, ale nie tylko na pokaz.

ADALBERT

Pielgrzymowali

29 maja br. o 7.00 rano wyruszyła pielgrzymka do Gietrzwałdu i Rywałdu Królewskiego.

W Gietrzwałdzie, gdzie Matka Boska ukażała się dwóm dziewczynkom Justynie i Barbarze, uczestniczyliśmy we Mszy świętej i odprawiliśmy Drogę Krzyżową. Zaszliśmy też do cudownego źródła.



Gietrzwałdzka Pani, fot. Archiwum

Następnie udaliśmy się do Rywałdu Królewskiego. Znajduje się tam słynąca łaskami figura Matki Bożej, zwana również Cygańską Madonną. Cyganka, której dziecko zostało w cudowny sposób uzdrowione ofiarowała Matce Bożej to, co miała najcenniejszego, swoje włosy. To właśnie one zdobią Madonnę i Jej Dzieciątka.



Cyganka Madonna, fot. Archiwum

Figurę tę wykonał rzeźbiarz krzyżacki. Co roku, w drugą sobotę czerwca zjeżdżają się Cyganie na rekolekcje.

Opiekunami kościoła i klasztoru są Ojcowie Kapucyni. W murach klasztoru więziony był Prymas, ks. kardynał Stefan Wyszyński.

Mimo siąpiącego deszczu był to udany wyjazd. Warto zajrzeć do wspomnianych wyżej miejsc, bo „Piękna nasza polska cała”, jak śpiewamy w jednej z pieśni.

Naszym opiekunem był ks. Wojciech Retman.

MARS

OD SZEŚCIU LAT ...

VI MISTERIUM MĘKI PAŃSKIEJ

Jak co roku, od sześciu lat, w Niedzielę Palmową, w Dolinie Śmierci, odbyło się Misterium Męki Pańskiej. Przygotowywało je ponad dwieście osób. Już od ubiegłego roku pisano nowy scenariusz, bo co roku wydarzenia te opowiada inny świadek męki i śmierci Jezusa. W tym roku był to Barabas.

Od wielu miesięcy przygotowywano stroje, ćwiczone i nagrywano role. Kilka dni przed Misterium zaczęto przygotowania w plenerze. Budowano pałac Piłata, ściągano chrust na ogniska, przy których potem grzał się tłum potrzebny kapłanom i Piłatowi do skazania Jezusa. Nadszedł 9 kwietnia, dzień wystawienia Misterium.

Od soboty ćwiczone role. Media miały prawo fotografowania tylko podczas prób, aby potem nie przeszkadzać widzom w odbiorze. Misterium wystawiono dwa razy, o godzinie 16.00 i o 19.30.

Pierwszemu Misterium, o godz. 16.00, towarzyszyło słońce. Gdy jednak zbliżał się czas ukrzyżowania Jezusa, zerwał się wiatr i nadszły chmury. W czasie ukrzyżowania niebo było ciemne i padał deszcz. Chwilę potem, gdy w naszym Misterium Jezus zmartwychwstał, zza chmur wyszło słońce, a od krzyża ku dolinie zwiła piękna kolorowa tęcza (miejsce ukrzyżowania jest na górze naturalnie wyniesione wobec

wiecznika, pałacu Kajfasza i Piłata).

Misterium wystawione o godz. 19.30 odbywało się przy pełni księżyca i w jego blasku. Ponadto, wydarzenia na planie prowadziło światło reflektorów. Dawało to możliwość większego skupienia i głębszego przeżycia Misterium. Na Misterium przybyło wielu ludzi. Co roku, słuchając dialogów, słyszę i widzę, że historia ta mogła wydarzyć się i nam, bo patrzymy i myślimy po ludzku.

Gdy Misterium było przedstawiane oczyma Maryi, uświadomiłam sobie, że te słowa kobiet do Maryi, pełne powątpiewania i lęków o bliskich, są naszymi codziennymi rozmowami. A ślepe przestrzeganie prawa, które nie widzi człowieka, czyż nie jest naszą codziennością? W tym roku - Barabas - winny - lecz uwolniony i Jezus - niewinny - lecz skazany. To wszystko może wydarzyć się i dziś - powiedziała moja synowa, gdy schodziłyśmy ku osiedlu z Misterium.

Nasze Misterium, co roku przedstawione oczyma innej postaci, budzi zaciekawienie. Szkoda, że ma tylko zasięg parafialny. Ci jednak, którzy je przeżyli zostali pobudzeni do przemyśleń. Dziękujemy wszystkim, którzy się napracowali i dla nas je wystawili.

(IMP)

NA ZMARTWYCHWSTANIE

CZAS CZUWANIA

Rozmyślajmy dziś wierni chrześcijanie ..., rozmyślajmy dzisiaj. Rozmyślaliśmy szczególnie w Wielką Sobotę, od świtu chłodnego, nad Grobem Jezusa. Czy będąc przerażonym własnym czynem, osądem sumienia, własnym rozumieniem świata, w kościele, gdzie obok ołtarza śmierć rozłożyła swe okropne mary, można rozmyślać ...

Czy myśl przerażona pozwoli i zdoła na ten widok cokolwiek prócz modlitwy ustom wyszeptać... rozmyślajmy jako Pan Chrystus za nas cierpiący rany.

Jak zawsze o tej porze roku i o tej godzinie, w czasie, który Liturgia Kościoła wyznacza, chór parafialny ze swym prezesem Józefem Szczęsnym i dyrygentami: Marianem Wiśniewskim i Michaliną Spychalską stanął przed Grobem, by pokutnym, rzewnym i żarliwym śpiewem złożyć modlitwę na całun rozpacz.

Pieśni było tyle co uczniów Mistrza, a każda rana martwe otulała, żadna nie zdradziła. Chór śpiewał:

Placz, płacz kto żyw (J. Świder); Stabat Mater (Z. Kodaby); Wisi na Krzyżu (opr. ks. Jan Bednarz SDB); Krzyżu Święty (ks. dr J. Surzyński); Stała Matka (chorał z 1635 roku); Cor Jesu, cor purissimum, Adoremus i aeternum; 8 Błogosławieństw (Mt 5,3 - 10),

Mała Litania Wielkopostna (opr. Marian Wiśniewski); Miserere (A. Lotti opr. muz. M. Wiśniewski) i Parce Domine (Feliks Nowowiejski)

Przy takim śpiewaniu, bardziej się sercem, niż nutowym zapisem i głosem melodii z siebie wydobywa.

Wśród naszego grona znalazły się spiewaczki z „Fresca Voce”, zespołu pani M. Spychalskiej. Świeżością i barwą swych głosów, jak zawsze w potrzebie, służyły pomocą naszemu chórowi.

A w tym czuwaniu i scenerii liturgii taka powaga, taka cisza była, że zgrzyt klamki u wrót kościelnych uniósł się wśród murów nieznośnym jazgotem. Blask świec blask coraz to bardziej, dając znać, że pora nocnego czuwania ustaje.

Stały harcerki w honorowej straży u Grobu, dzień nowy budząc w czasie naszego śpiewania. Nasze śpiewanie niech echem rozśpiewanej modlitwy w murach brzmi ... do wieczora niech upieknie ciszę.

Dzień Wielkiej Soboty kończył się wielkim świętym Misterium Wigilii Paschalnej i radosnym Alleluja!

MAREK

70 RAZ

NA JASNEJ GÓRZE

W dniach od 5 do 7 maja 2006 roku odbyła się 70 Ogólnopolska Pielgrzymka Akademicka na Jasną Górę pod hasłem „Jesteśmy Świadcami Nadziei”.

Wyruszyliśmy spod Duszpasterstwa Akademickiego „Martyria” śpiewając specjalnie na tę okazję ułożoną przez nas piosenkę:

Musicie być mocni nadzieją miłości,

Musicie być mocni prawdą ...

Musicie być mocni wiarą ...

Plan spotkania był bardzo bogaty. Rozpoczęliśmy o godzinie 20.30 Nabożeństwem Maryjnym w Kaplicy Cudownego obrazu. Następnie uczestniczyliśmy w Apelu Jasnogórskim, któremu przewodniczył ks. bp Henryk Tomasiak. Potem przeżywaliśmy Akademicką Drogę Krzyżową. Po jej zakończeniu udaliśmy się na miejsce naszego noclegu. Spaliśmy na podłodze i karimatach w śpiworach tak jak prawdziwi pielgrzymi.

Sobotę, drugi dzień naszego pielgrzymowania rozpoczęliśmy konferencją wprowadzającą „Czym jest i na czym polega chrześcijańska nadzieja?”. Wykład wygłosił ks. Marek Drzewiecki w kaplicy Św. Józefa. Następnie udaliśmy się na wybrane przez nas spotkanie dyskusyjne. Było i ich kilka: „Ci beznadziejni faceci, te beznadziejne kobiety” (o. Wojciech Jędrzejewski), „Światło w tunelu, czyli jak radzić sobie w kryzysach psychiczno-duchowych” (prof. Katarzyna Olbrycht), „Przełamać marazm w życiu społecznym i wspólnotowym” (Jan Pospieszalski), „Rzucić wyzwanie rozpacz” (ks. Bp Andrzej Siemieniowski).

Po południu pojechaliśmy autokarami do Katedry Częstochowskiej na Adorację Najświętszego Sakramentu i Sakrament Pojednania. Następnie mieliśmy do wyboru: Teatr DA 5 „Tryptyk o Pasterzu”, koncert Magdy Anioł z zespołem, koncert ewangelizacyjny „Mocni w Duchu”.

Około godz. 0.30 rozpoczęliśmy czwanie w Kaplicy Cudownego Obrazu, które trwało do godz. 4.00. Natomiast w niedzielę o godz. 9.00 udaliśmy się na Mszę Św. do Bazyliki.

W czasie jej trwania wypowiedzieliśmy po raz 70 Rotę Ślubowania Akademickiego: „(...) Przyrzekamy i ślubujemy każdego roku przychodzić z pielgrzymką na Jasną Górę po nowe siły, po coraz głębszą świadomość zadań i odpowiedzialności (...)”. Jasna Góra to cudowny Obraz Jasnogórskiej Mamy. Kroczymy do Jej stóp by powierzyć Jej swoje życie, ofiarować wszystkie swoje smutki i choroby. Ona nas rozumie, dodaje sił, pociesza. Kocha nas bez względu na to kim jesteśmy. Jest z nami zawsze, dlatego będąc na Jasnej Górze, młodzi ludzie pragną Jej dziękować za to, że jest naszą Matką i opiekuje się nami. Wspiera nas tak samo jak swojego Syna, Jezusa. Maryja jest źródłem nadziei i miłości. Stawiając na Nią możemy zyskać łaski u Boga. Pragniemy Tobie mówić Totus Tuus Maryjo, Na zawsze Twój.

KATARZYNA BZAWKA

MASKI I ŚWIATŁO

W Wielkim Poście studenci wystawiali trzy części sacronoweli na niedzielnych Mszach świętych. Kilka uwag kreśli Iz-Olda. Warto jeszcze raz do tych chwil powrócić

Zdjęcie masek

W trzeciej części Sacronoweli mogliśmy zobaczyć grzechy, jakimi najczęściej obrazamy Boga. Pierwsza scena ukazała nam przeciwieństwo przykazania „Pamiętaj abyś dzień święty święcił”, a przedstawiliśmy je w postaci niedzielnych zakupów w supermarketach. Coraz częściej bowiem ludzie zaraz po Mszy świętej zamiast czcić dzień święty wolą spędzić czas na całkiem niepotrzebnych zakupach.

W II scenie zobaczyliśmy grzech „kradzieży”. W obrazie dostrzegliśmy grabież telefonu komórkowego i chęć odwetu na sprawcy przestępstwa.

W kolejnej pokazaliśmy przeciwieństwo przykazania „Szanuj bliźniego”, a przedstawiliśmy je w formie lekcji w szkole, podczas

której uczniowie założyli nauczycielowi na głowę kosz na śmieci.

Czwarta scena ukazała nam występek cudzołóstwa. W tym obrazie zobaczyliśmy dwie kobiety i mężczyznę, którzy zgrzeszyli nieczystością.

W ostatniej scenie zobaczyliśmy przeciwieństwo przykazania „Nie miej bogów cudzych przede mną”. Szklana kula, symbolizująca magię miała nam ukazać jak łatwo zawierzyć horoskopom zamiast Bogu.

Przywrócenie światła

Na koniec pantomimy wszystkie osoby, które popadły w niewolę różnych grzechów zostały oczyszczone przez Chrystusa, który zdjął im z twarzy maski, dał im światło i przyodział w białą szatę. Jednak szatan nie przestał kusić człowieka i znowu przystąpił do ataku na jego niewinność.

I tak już pewnie będzie do końca naszych dni ... oczyszczeni z grzechów, ze światłem Chrystusa znów pewnie gdzieś pobłądzimy ...

SANTO SUBITO!

Rok temu, 2 kwietnia o godzinie 21.37 Jan Paweł II odszedł do domu Ojca. Pamiętam jakby to było dzisiaj. Wspólne modlitwy w kościołach, masowo zapalane znicze i nabożeństwa. Ogólnoswiatowa, a szczególnie nasza, ogólnopolska żałoba. Chyba każdy odczuł, że z tego świata Pan Bóg zabrał szczególniego człowieka.

Dlatego w rok po śmierci naszego wielkiego rodaka postanowiliśmy uczcić tą rocznicę. O 18.30 z Placu Wolności udaliśmy się w marszu młodzieży na Stary Rynek, gdzie odbył się koncert kończący cykl występów artystów chrześcijańskich „Poko-

lenie JP II”. Dla Ojca Świętego zaśpiewali: Tomek Budzyński, Robert Friedrich, Darek Malejonek, Andżelika Korszyńska-Górny, czy Paweł Gumola. Następnie o godz. 20.30 - odbyło się czuwanie modlitewne, a po nim w łączności z modlącymi się w Rzymie odśpiewano Apel Jasnogórski. O godz. 21.20 - z zakrystii katedry wyruszyła procesja pod ołtarz, aby po godzinie 21.37, kiedy to w całym mieście słychać było 3 minutowe bicie dzwonów i syren alarmowych odprawić Mszę Świętą na Starym Ryнку.

Całość zakończyła się ok. godz. 23.00 modlitwą o szybką beatyfikację Jana Pawła II.

IZOLDA

BÓG-HONOR-OJCZYZNA

Tegoroczne Misterium Męki Pańskiej w tym roku było ukazane oczyma Barabasza, który pragnął, aby Izrael uzyskał wolność.

Jako przywódcę rebelii widział Jezusa, dlatego potajemnie spotykał się z Judaszem i dopytywał go, czy aby Chrystus daje znaki do walki o niepodległość swojej Ojczyzny.

Barabasz przez wiele lat walczył o wyzwolenie żydowskiego narodu i stało się wtedy wiele zła. Choć w sercu nosił pragnienie wolności, walczył mieczem, niosąc ból, śmierć i rozpacz - a nie tego chciał Najwyższy. Jezus natomiast także walczył... ale walczył o miłość, która może pokonać wszelkie zło, walczył o prawdę i o

wolność serca... i oddał swoje życie... za waszego Barabasza, i za każdego..., bo nie ma większej miłości niż ta, gdy ktoś oddaje życie ... Dlatego Judasz postanowił Jezusa zdradzić i wydał Go na śmierć.

Podczas męki Chrystusa mogliśmy zobaczyć postać papieża Jana Pawła II i usłyszeć jego pamiętne słowa „nie lękajcie się”.

Na końcu, kiedy to Jezus wraz z tłumem głosił Dobrą Nowinę wysłuchaliśmy pieśni „Tu es Petrus”, „Litania do każdziutkiego na ziemi”. Po wspólnej modlitwie odśpiewaliśmy ulubioną pieśń Karola Wojtyły „Barkę” i udaliśmy się do domów, by tam jeszcze raz, na nowo odkrywać tajemnicę męki Zbawiciela ...

IZOLDA



BYŁO
BĘDZIE
PONADTO

BYŁO

9. kwietnia braliśmy udział w VI Misterium Męki Pańskiej w Dolinie Śmierci.

Od 10 do 12 kwietnia prowadziliśmy reko-lekcje w LO im. J. Kasprzowicza.

13. kwietnia w Wielki Czwartek budowaliśmy Ciemnicę i Grób Pański. Po liturgii świętowaliśmy w sali DA.

14. kwietnia w Wielki Piątek od 23:30 do 00:30 czuwaliśmy w kościele przy Grobie Pańskim.

23. kwietnia br. Grupa Charytatywna „Agravka” zorganizowała „Zajaczki” dla dzieci z Fordonu i domów Samotnej Matki. Zbieraliśmy: słodycze, zabawki, artykuły papierniczne itp. dla ubogich rodzin. Dary składane do kartonów w kościele i w kaplicy stały się upominkami, które trafiły do dzieci - sprawiając im wiele radości.

Od 1. do 3. maja „Załoga” DA „Martyria” miała swój wyjazdowy dzień skupienia.

5. do 7. maja wyjechaliśmy na 70 Ogólnopolską Pielgrzymkę Akademicką na Jasną Górę (patrz tekst i foto obok). W naszej grupie była szczęśliwa para nowożeńców Mała i Tomek, których zaślubiny odbyły się 29. kwietnia w parafialnej kaplicy o 16.00

BĘDZIE

Zapraszamy na majowe przy figurze Matki Bożej Fatimskiej o 21.00

25. maja będziemy świętowali dziewiętnaste urodziny DA „Martyria”.

Zapraszamy na Nabożeństwa Czerwcowe przy krzyżu misyjnym o 21.00

Więcej o DA „Martyria”
<http://www.martyria.lo.pl>



Scena w Ogroju



W drodze do Jerozolimy

fol. Jarosław Szymański (2x)

X SAL POD RYBĄ

W dniach od 22-23 kwietnia 2006 roku w ośrodku na Polach Lednickich odbyło się X (dziesiąte) Spotkanie Ambasadorów Lednickich, czyli SAL. Jako ambasador lednicki przybyłem na Lednicę, aby wspólnie z innymi ambasadorami móc zastanowić się nad Ruchem Lednickim, a także przygotować się samemu do tegorocznego spotkania.

W piątek wieczorem wyruszyłem z Bydgoszczy przez Poznań na Pola Lednickie, by wraz z Ambasadorami pojechać pociągiem do Lednogóry. Stamtąd przed nami zostało około 8 km marszu (niestety w deszczu). Gdy dotarliśmy do Ośrodka na Lednicy przywitali nas inni ambasadorzy, Sztab i Schola Lednicka. To była wyjątkowa noc, bo spędzona razem na śpiewie i przy ognisku.

W sobotę nastąpiło oficjalne rozpoczęcie Spotkania Ambasadorów Lednicy. Zaczęliśmy wspólną modlitwą i śniadaniem. Umocnieni duchowo i fizycznie udaliśmy się do pracy na terenie ośrodka. Porządkowaliśmy magazyn z cegłami, sprzątaaliśmy obejście i wykonywaliśmy inne prace. Tak minął nam czas aż do obiadu.

Po obiedzie zostaliśmy podzieleni na grupy i rozpoczęliśmy dyskusję. Każda grupa miała za zadanie napisać na kartkach mocne i słabe strony Ruchu Lednickiego, a także korzyści i możliwości. Kiedy już wszystko było zrobione, razem z telewizją (przyjechali nagrać informację o SAL-u) udaliśmy się pod Rybę, aby tam móc podsumować pracę. Każda propozycja i sugestia była omawiana przez Sztab.

O 18:00 w ośrodku spotkał się z nami i Scholą o. Jan Góra, który przypomniał wszystkim, po co jesteśmy ambasadorami lednickimi i jakie stoją przed nimi zadania (troszkę dostaliśmy po uszach). Po godzinnej refleksji rozpoczęła się Eucharystia z przepiękną oprawą liturgiczną. Ojciec Jan w swoim kazaniu podkreślał idee Lednicy i Ruchu Lednickiego. Po trwającej 1,5 h Mszy Św.

wszyscy udaliśmy się na kolację.

Późnym wieczorem większość ambasadorów udała się pod Rybę, aby tam móc w swoim gronie pośpiewać i zabawić się. Kiedy około północy zładowaliśmy w ośrodku postanowiliśmy nie iść jeszcze spać, tylko dalej cieszyć się swoją obecnością. Kilka osób postanowiło poczekać na wschód słońca, a reszta zaś poszła na zasłużony odpoczynek.



foto. Jarosław Szymanski

Wytrwali wyruszyli o świtanie w stronę Ryby, aby podziwiać wschód słońca, którego i tak poprzez ciemne chmury nie było za bardzo widać. Niepocieszeni, postanowiliśmy położyć się, choć niecałą godzinę, która została do oficjalnej pobudki.

Niedzielę rozpoczęliśmy modlitwą i wspólnym śniadaniem. Po nim czekaliśmy na przyjazd Sztabu organizującego Lednicę, aby móc jak najwięcej dowiedzieć się o tegorocznym spotkaniu, a także otrzymać potrzebne materiały informacyjne.

Po spotkaniu ze Sztabem duża część ambasadorów wyruszyła w drogę powrotną do domów.

SAL był czasem wyjątkowym i już rozpoczęliśmy czekanie na kolejne spotkanie za rok. Przed nami jednak 3 czerwca - i po raz dziesiąty Lednica, a w lipcu Złot Orląt, czyli tzw. rekolekcje lednickie. A więc do zobaczenia na Lednicy.

SZYMAŃSKI

INFORMACJE PRAKTYCZNE

Nabożeństwo trwa całą noc pod gołym niebem. Zabierz coś do siedzenia, dobre buty (trzeba dojść kawałek do parkingu lub stacji PKP). Ubierz się „na cebulkę”, weź nakrycie głowy. Pamiętaj o wodzie, nawilżonych chusteczkach, podstawowych lekarstwach, i tych, które zażywasz regularnie.

Na placu będzie możliwość zakupu napojów i ciepłego posiłku, oraz lednickich koszułek, płyt z muzyką, wydawnictw (oryginalne TYLKO na Polu Lednickim).

Będą działać także budki telefoniczne i stoiska pocztowe, z których można będzie wysłać pocztówkę z unikalnym okolicznościowym datownikiem.

Możecie zabrać płaszcz przeciwdeszczowy lub modlić się o dobrą pogodę (preferujemy to drugie rozwiązanie). Przyjeźdź przygotowany duchowo!

CO ZABRAĆ?

Zabierz:

KAMIEŃ z wrytym Swoim imieniem - będziesz mógł złożyć go na Polu Spowiedzi, przy spowiedniku, do którego się udasz; **INTENCJE** (własne, lub polecane Tobie przez kogoś) wypisane na kratkach.

Duszpasterstwo Akademickie OO. Dominikanów; 61-716 Poznań, ul. Kościuszki 99; tel. (061) 852 31 34; fax 851 04 36, e-mail: sekretariat@lednica2000.pl

TON NADZIEI

Droga Młodzieży, niech was nie dziwi, że na początku trzeciego tysiąclecia Papież jeszcze raz wskazuje wam krzyż jako drogę życia i prawdziwego szczęścia. Kościół od zawsze wierzy i wyznaje, że zbawienie jest tylko w krzyżu Chrystusa.

Rozpowszechniona dziś kultura powierzchowności, która uznaje za wartościowe to, co sprawia przyjemność i wydaje się piękne, chciałaby przekonać ludzi, że aby być szczęśliwym, trzeba odrzucić krzyż. Głosi ideał łatwego sukcesu, szybkiej kariery, życia seksualnego wolnego od odpowiedzialności, wreszcie - życia poświęconego wyłącznie afirmacji samego siebie, często bez oglądania się na innych.

Wy jednak, młodzi Przyjaciele, miejcie oczy szeroko otwarte: nie jest to droga wiodąca do życia, ale ścieżka prowadząca ku śmierci. Mówi Jezus: "Kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa." Jezus nie pozostawia nam złudzeń: "Bo cóż za korzyść ma człowiek, jeśli cały świat zyska, a siebie zatraci lub szkodę poniesie?" (Łk 9,25). Tymi słowami pełnymi prawdy, które wydają się twarde, ale napełniają serce pokojem, Jezus objawia nam tajemnicę autentycznego życia. Nie lekajcie się zatem iść drogą, którą Chrystus przeszedł jako pierwszy. Niech wasza młodość nada rozpoczynającemu się trzeciemu tysiącleciu ton nadziei i entuzjazmu, typowy dla waszego wieku. Jeżeli pozwolicie łasce Bożej działać w waszym wnętrzu, jeśli z powagą dochowacie wierności swym codziennym powinnościom, uczynicie to nowe stulecie czasem lepszym dla wszystkich.

Wraz z Wami idzie Maryja, Matka Pana, pierwsza pośród uczniów, wierna nawet pod krzyżem, z którego Chrystus powierzył Jej nas, byśmy byli jej dziećmi. Niech Wam towarzyszy także apostołskie błogosławieństwo, którego udzielam wam z całego serca.

Benedykt XVI, papież

PROGRAM

Od rana - POWITANIE pielgrzymów lednickich w recepcjach oraz NABOŻEŃSTWO GETSEMANI: droga do siebie samego - możliwość adoracji Najświętszego Sakramentu w Namocie Adoracji oraz okazja do spowiedzi

12.00 - Anioł Pański

15.00 - Koronka do Bożego Miłosierdzia

16.00 - Próba śpiewów i tańców lednickich

17.00 - Rozpoczęcie Spotkania Lednica 2000: powitanie, zawiązanie wspólnoty, wręczenie stypendiów „Talenty Lednickie”; wprowadzenie relikwii św. Wojciecha

18.30 - EUCHARYSTIA, przesłanie Ojca Świętego Benedykta XVI

21.30 - DROGA KRZYŻOWA

0.00 - Błogosławieństwo na rozesłanie, Przejście przez Bramę III Tysiąclecia



CENTRUM KULTURY KATOLICKIEJ

ul. gen. M. Bortucia 5, 85-791 Bydgoszcz,
tel. sekretariat: 323-48-10 fax 323-48-11 *
www.wiatrak.lo.pl * ckk@wiatrak.lo.pl *
Biuro czynne od pn do pt (10.00-18.00) *
Poradnia **WIATRAK** (pn-pt 18.00-21.00)
Pomocą służą: psycholog, pedagog, psychiatra, prawnik, logopeda, teolog (także informacja nt. sekt).

CKK „WIATRAK” nr konta:

PKO BP II O/Bydgoszcz
22 1020 1475 0000 8002 0065 8161

DOM JUBILEUSZOWY (konto budowy)

Bank Pocztowy I/O Bydgoszcz
79 1320 1117 2033 4776 2000 0001

FUNDACJA „WIATRAK” (konto Fundacji)

BGŻ SA
05 2030 0045 1110 0000 0056 1160

Listy, listy, listy ...

*Miłosierdzie Twoje Panie
było jest i nie ustanie!"*

Kochane „Na Oścież”

Podyskutujmy: Post Eucharystyczny teraz to jedna godzina przed rozpoczęciem Eucharystii.

Bardzo dziękuję za podjęty temat, bo mnie ciężko jest jak taki temat pojawi się w większym gronie. Twierdzą, że czasy się zmieniły i wszystko jest inaczej. Może tak. Jestem stara, mam 85 lat i wiele przeżyłam i zawsze jestem blisko Kościoła.

Proszę przemyśleć taki przykład: Ktoś nas zaprosił do siebie, to my myślimy: jak się ubrać, za chwilę: jak się uczeszymy? A jak tam będzie? Po prostu przeżywamy to spotkanie...

A jak przeżywamy spotkanie z Bogiem? Pamiętam post od wieczora, potem od rana, a teraz ta jedna godzina sprawia tyle kłopotu. Telewizor gra do wyjścia, a po drodze jeszcze cukierki jedzą i do Eucharystii jest godzina, bo kazanie i czasem niesienie darów, to wszystko w porządku.

Proszę wybaczyć moje spostrzeżenia. Szukałam w "Na Oścież" kiedy jest u nas Eucharystia i znalazłam 1 raz użyte słowo Eucharystia, a 36 razy Msza święta. I to chyba to, że i starzy i młodzi Eucharystię uważają za Komunię św., nie wiem ile to już lat jak Mszę św. przemieniono na Eucharystię?

Babcia Danką

(imię i nazwisko znane redakcji)

Od redakcji: Dziękujemy panu Januszowi z ul. Bielawskiego za list. Jego treść przekazaliśmy zainteresowanym. Do poruszanej sprawy powrócimy w najbliższym wydaniu „Na oścież”.

SCHODY, PROCENT, KONKURSY

WIATRAKOWE NOWINY

Na budowie

Na budowie Domu Jubileuszowego wybetonowano schody do piwnicy od wschodniej strony budynku, otynkowano ścianę oporową i obsypano ją ziemią. Trwają przygotowania do stawiania ścianek działowych i montażu instalacji wewnątrz budynku. W kwietniu na Fundusz Budowy Domu Jubileuszowego wpłynęło 5 wpłat. Za wsparcie modlitewne i materialne serdecznie dziękujemy.

Dziękujemy

Dziękujemy firmom i instytucjom, które w ostatnim czasie zaangażowały się w dzieło budowy:

LECH, Firma "GOTOWSKI" - Budownictwo Komunikacyjne i Przemysłowe, B-Act, Fordońska Spółdzielnia Mieszkaniowa, Budopol, Atlas, Konsbud, Ekotrade, Borg.

(KAMA)

1% - POŻYTEK DLA „WIATRKA”

Fundacja „Wiatrak” ma Status Organizacji Pożytku Publicznego i można było przekazać na jej rzecz swój 1% podatku docho-

dowego.

Do końca kwietnia była możliwość rozliczenia PIT-ów w Klubie Integracji Społecznej „Wiatrak”, gdzie księgowi bezpłatnie pomagali wypełniać PIT-y.

Już dziś wiadomo, że w ramach akcji „1% a kręciWiatrak” dokonano 2 476 wpłat. Za zaufanie i ofiarność składamy serdeczne Bóg zapłać.

Na szczegółowe podsumowanie akcji przyjdzie jeszcze czas. Już dziś można powiedzieć, że coraz więcej podatników korzysta z możliwości dysponowania należnym im 1% podatku dochodowego i to bardzo cieszy.

(AB)

Informacje

Centrum Kultury Katolickiej „Wiatrak” zaprasza do udziału w ogólnopolskich konkursach: plastycznym pod hasłem: „Młodzi, przywróćcie nam nadzieję” (dla młodzieży i dorosłych), „Co możemy zrobić, żeby wszyscy ludzie na świecie byli szczęśliwi?” (dla dzieci).

Regulaminy konkursów w Biurze „Wiatrak” i na stronie www.wiatrak.lo.pl

PROGRAM

X INTEGRACYJNEGO FORDOŃSKIEGO FESTYNU MARYJNEGO

13 - 14 maja 2006

Sobota - 13 maja 2006

10:00 - Bieg przełajowy im. Alojzego Graja

10:00 - Festiwal szachowy w Domu Parafialnym

Niedziela - 14 maja 2006

14:45 - Wstęp - prezentacja programu, wymienienie sponsorów

15:00 - Koronka do Miłosierdzia Bożego, występ dzieci z Wiatraka

15:30 - pokaz sprawności Policji oraz Straży Pożarnej

16:00 - koncert zespołu **ARKA NOEGO**

17:30 - pokaz grupy Kłauków z Francji

18:20 - występ dzieci z Wiatraka

19:00 - występ zespołu Antidotum

19:30 - występ zespołu **2TM2,3 (Tymoteusz)**

21:00 - Apel Jasnogórski

Atrakcje dodatkowe:

- przejażdżki konne

- pokaz akcji ratunkowej przy udziale Policji, Straży Pożarnej i grupy ratownictwa

- prezentacja grupy ratowniczej PCK oraz Służby Maltańskiej (m.in. udzielanie pierwszej pomocy)

- skoki na bungu

- stoiska festynowe dla dzieci

- wystawa malarstwa p. Andrzeja Łapińskiego

- pkt. mierzenia ciśnienia



W Oazie Młodzieży

BYŁO

6.05. była majowa wyprawa rowerowa do Ostromecka

8.05. Msza św. KWC w naszej parafii

9.04. W Niedzielę Palmową, jak co roku, nasza Wspólnota rozprowadzała własnoręcznie wykonane palmy wielkanocne. Za wszystkie ofiary składamy serdeczne Bóg zapłać!

10.05. Msza św. KWC i spotkanie odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie Diecezji Bydgoskiej; o.o. jezuiti

13.05. Oaza Modlitwy w parafii p.w. Maksymiliana Kolbego

14.04. W Wielki Piątek prowadziliśmy rozważania na Drodze Krzyżowej w Dolinie Śmierci i czualiśmy w nocy przy Grobie Pańskim

15.04. Odprawiona została Jutrznia w kościele

15/16.04. Po uroczystej Liturgii Wigilii Paschalnej spotkaliśmy się na tradycyjnym Jaju Oazowym.

TRWA

Zapraszamy młodzież na spotkania w każdy piątek o 18.00 w auli domu katechetycznego i Eucharystię o 19.30 w kaplicy.

BĘDZIE

27-28.05. Spotkanie z Ojcem Świętym Benedyktem XVI w Krakowie

2-5.06. Zesłanie Ducha Świętego - Centralna Oaza Matka w Krośnicy

5.06. Msza św. KWC w naszej parafii

10.06. Oaza Modlitwy w parafii p.w. Maksymiliana Kolbego

11.06. Szkoła Animatora z rozesłaniem

14.06. Msza św. KWC i spotkanie odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie Diecezji Bydgoskiej; o.o. jezuiti

23.06. Zakończenie roku formacyjnego

26.06. Rozpoczęcie I turnusu letnich rekolekcji oazowych

Ruch Światło - Życie jest adresowany do parafii przyszłości (...). Dlatego też ruch oazowy pozostaje w jakimś szczególnym stosunku do całego Kościoła w Polsce, z niego wyrasta i do niego chce wracać, jemu chce służyć.

(Jan Paweł II)

Zapraszamy na nową stronę!
Forum Oazowe Diecezji Bydgoskiej

www.oazabydgoska.xt.pl

Zajrzyj na naszą stronę:

<http://www.bydgoszcz.oaza.pl/mbkrm>

CZŁONKOSTWO

O KRUCJACIE WYZWOLENIA CZŁOWIEKA (5)

Jak zostać członkiem KWC?

Droga Siostrzo, Drogi Bracie ... jeżeli chcesz podać pomocną dłoń zniewolonym braciom i siostrą, jeżeli myślisz o przyszłości swojej rodziny, jeżeli pragniesz kształtować życie w prawdzie i wolności chrześcijańskiej ... otwórz swoje serce i weź udział w Krucjacie!

Postanowienie abstynencji jest równoznaczne z decyzją włączenia się do KWC. Jest ono zadeklarowane na piśmie i wpisane do „Księgi Czynów Wyzwolenia”, istniejącej przy każdej stancyi.

Przyjmuje się dwie formy składania zobowiązań abstynenckich: na jeden rok, przez co staje się ktoś kandydatem do KWC; na czas przynależenia do KWC, przez co staje się członkiem Krucjaty.

Deklaracja

Deklarację członkowską mogą składać osoby pełnoletnie. Deklaracja zawiera także postanowienie nie częstowania i nie wydawania pieniędzy na alkohol. Złożenie deklaracji ma charakter zobowiązania się wobec wspólnoty ruchu Krucjaty Wyzwolenia Człowieka i każdy zachowuje wolność wycofania go w chwili wyłączenia się z szeregu członków

KWC. Krucjata Wyzwolenia Człowieka istnieje we wszystkich diecezjach. Kontakt można nawiązać poprzez wspólnoty Ruchu Światło-Życie. Stanica Nr 1 Krucjaty Wyzwolenia Człowieka mieści się w Centrum Światło-Życie na „Kopieju Górcze”. Jeśli w Twoim sercu zrodzi się pragnienie, aby zostać kandydatem lub członkiem KWC wypełnij czytelnie Zgłoszenie przystąpienia do Krucjaty i prześlij je na poniższy adres celem dokonania wpisu do „Księgi Czynów Wyzwolenia”.

**Krucjata Wyzwolenia Człowieka
Stacja Nr 1**

**ul. Ks. Franciszka Blachnickiego 2
34-450 Krośnice n/Dunajcem**

Wzór deklaracji KWC można pobrać ze strony www.kwc.oaza.pl lub zgłosić się do najbliższej Stancyi KWC.

Co to jest „ELEUTERIA”?

Krucjata wydaje pismo „ELEUTERIA” (gr.: wyzwolenie), służące pomocą w osobistej i wspólnotowej formacji jej członków oraz podtrzymywaniu więzi. (www.eleuteria.oaza.pl) Kwartałnik „ELEUTERIA” zawiera materiały pogłębiające wiedzę, świadectwa życia i działalności KWC oraz bieżące informacje.

DOTKNAĆ ŚWIĘTEJ TAJEMNICY...

O TRIDUUM W PRZECZNIE

Alleluja! Pan Zmartwychwstał! Te radosne słowa zostały wyśpiewane w Przecznie, gdzie odbywało się Triduum Paschalne w formie rekolekcyjnej. Wokół Chrystusa, tajemnicy Jego męki, śmierci i zmartwychwstania zgromadziło się - jak niegdyś w Wieczerniku - 12 osób z filii pelplińskiej: Olsztyna, Gdańska i jego okolic, oraz Bydgoszczy.

Tematem przewodnim były słowa: "Deus Caritas est". Podczas konferencji poznawaliśmy kolejne "kroki" miłości wspierającej: słuchanie, naśladowanie i przyjęcie miłości Pana poprzez oddanie siebie i służbę wobec innych. Jako Jego uczniowie staraliśmy się wcielać poznane prawdy w życie.

Zacznę od tego, że do końca nie wiedziałam, czy będę mogła uczestniczyć w tych rekolekcjach. Przez długi czas modliłam się za wstawiennictwem Sługi Bożego, ks. Franciszka Blachnickiego, założyciela Ruchu Światło-Życie, o to, by moi rodzice zgodzili się na wyjazd. Tak też się stało... Był to dla mnie niesamowity czas łaski, spędzony u boku Chrystusa.

Po uczcie w Wieczerniku zapadło silentium sacrum (święte milczenie), które pozwoliło mi zajrzeć w siebie, rozważyć wszystko to, co wydarzyło się w moim życiu, zwłaszcza w minionym roku. A On cały czas był tuż obok, czekał i nie pytał o nic. Kiedy tylko chciałam mogłam przyjąć, oddać Jemu wszystko: to, co było, co jest teraz i zawierzyc to, co dopiero będzie, całą siebie i... po prostu trwać.

W Wielką Sobotę, dziękując Panu za świętą Patrycję, modliłam się za jej wstawiennictwem, abym, tak jak ona, potrafiła podejmować ważne, choć często trudne, decyzje i abym nigdy nie zapomniiała, że to On jest dawcą życia. Pamiętając o tym z wielką radością podzieliłam się talentem - darem od Pana Boga - wyśpiewując w czasie Wigilii Paschalnej radosne słowa Psalmu 104, którego refren wyrażał prośbę: Niech zstąpi Duch Twój i odnowi ziemię!

Do domu wróciłam pełna radości, miłości i wiary w to, że dla Boga nie ma nic niemożliwego. Alleluja!

Pat

POMYŚL DZIŚ

WAKACJE Z PANEM BOGIEM

W działaniach wychowawczych Kościoła warto by też wychodzić naprzeciw owemu zainteresowaniu sprawami wiary, podejmując wszelkie działania służące rozmodleniu młodzieży. Wielką szansą są rekolekcje, zwłaszcza rekolekcje zamknięte oraz dni skupienia dla różnych grup (...) Benedykt XVI

W czasie wakacji jedną z form rekolekcji proponuje Ruch Światło-Życie. W naszej diecezji odbędą się one w 3 turnusach: **I turnus:** 27. 06 - 13. 07; **II turnus:** 15. 07 - 31. 07; **III turnus:** 1. 08 - 17. 08.

Rekolekcje są przeznaczone dla dzieci powyżej IV klasy szkoły podstawowej i młodzieży. Spotkania informacyjne dla zainteresowanych rodziców, dzieci i młodzieży odbędą się w dwóch terminach - do wyboru: 16 maja (wtorek) lub 18 maja (czwartek) po wieczornych Mszach św. (ok. godz. 19.15) w kaplicy. Szczegółowe informacje oraz karty zgłoszeń można również uzyskać u ks. Krzysztofa Danowskiego.

Zapraszamy!

Moi Drodzy!

Witajcie!

Mamy maj, który jest miesiącem Maryi. Każdy z nas ma mamę - Matkę Bożą, a 26 maja jest w kalendarzu Dzień Matki.

Czy mi się chce pomagać mojej Mamie? Czy coś robię, aby Mamie pomóc?

Pamiętając o swojej Kochanej Mamie, złożymy Jej życzenia oraz pomódlmy się w Jej intencji w dniu Jej święta.

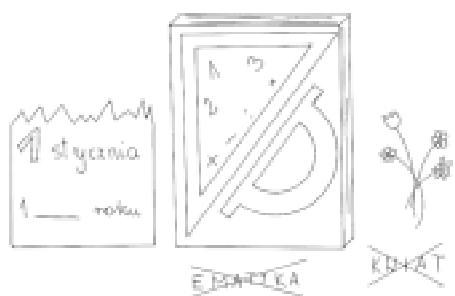
JOASIA

Rusz głową

Mam dla Was nowe zadania z nagrodami i nie dajcie się misiom.

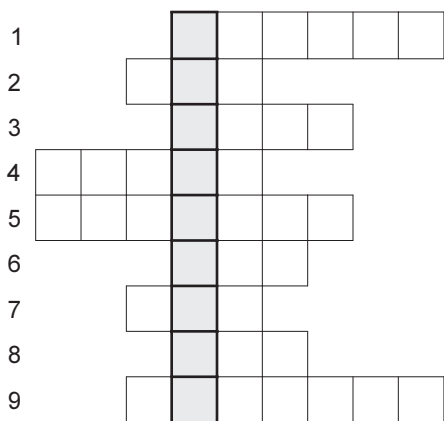
AŚKA

Rebus



Rozwiążcie rebus i logogryf - nagroda nie spodzianka czeka na Was. Termin nadsyłania rozwiązań do **4. czerwca 2006 r.**

Logogryf majowy



Wpisz hasła do logogryfu:

[1] Imię mamy Jezusa, [2] Piąty miesiąc roku, [3] W parze z mamą, [4] Jest konieczne potrzebna do zbawienia, [5] ... Loretańska, [6] Stwórca, [7] Budowniczy arki, [8] Leje się z nieba latem, [9] Czarna ...
Podaj hasło - rozwiązanie do **4. czerwca 2006r.** - będzie losowanie nagrody. Nadsyłając rozwiązanie nie zapomnij podać swojego adresu i koniecznie napisz ile masz lat.

Prawidłowe rozwiązanie rebusu brzmiało: „Niedziela Palmowa”, a logogryfu „Wielkanoc”. Nagrodę wylosowała **Ania Wojtkowska**, zam. w Zielonce, ul. Powstańców 3. Nagrodę wysyłamy pocztą.



Takie MISIE



Maj był ulubionym miesiącem Ani. Zresztą, jak tu go nie lubić? Powietrze ciepłe, przesiąknięte zapachem wiosennych kwiatów, a oczy na każdym kroku radują się pięknem przyrody: a to krzewy obsypane żółtymi kwiatami forsycji, a to znów bez urzeka swym fioletem... Tylko patrzeć, jak kasztanowiec cały obsypie się bielą. I trawa taka zielona, inna niż zwykle, soczysta. Tak, to był wyjątkowy miesiąc i Ania zawsze na niego czekała.

Jednak tegoroczny maj nie ucieszył jej jak zwykle. Coś tam przeszkrobała i mamusia odebrała jej drobne kieszonkowe. A przecież nie zrobiła tego specjalnie. Nawet tatuś stanął w Ani obronie i śmiał się wesoło, że to po prostu taki „majowy zawrót głowy”, ale mamusia była nieubłagana.

- To poważne przewinienie - rzekła. - Myślę, że Ani wyjdzie to na dobre - dodała. - A przy okazji doceni wartość pieniędzy.

- Chyba docenię ich brak - burknęła dziewczynka pod nosem, ale na szczęście rodzice nie usłyszeli. Potem zapytała, czy może wyjść na podwórko i już po chwili jej nie było.

- Cześć! - zawołała Kamila i pomachała do niej ręką. - Coś ty taka naburmuszona? - zapytała, gdy Ania podeszła do ławki.

- Mama zabrała mi kieszonkowe, a przecież w maju jest Dzień Matki. Chciałam jej kupić choć drobny upominek - pożałowała się.

- Nie martw się - pocieszała koleżankę Kamila. - Wymyślisz coś innego.

- Nic jej nie dam - nadąsała się Ania. - Jestem na nią obrażona. Akurat w maju musiała mi coś takiego zrobić. Złożę jej życzenia i już! - wypaliła nieco złośliwie.

- Przecież życzenia także mogą być piękne - uśmiechnęła się Kamila.

- Moje nie będą. Powiem: „Wszystkiego najlepszego z okazji Dnia Mamy” i koniec.

- Nie rób tak - powiedziała spokojnie Kamila. - Nie obrażaj się - dodała widząc, że Ania wstaje z ławki. - Nawet nie wiesz, ile bym oddała za to, by mama mnie skarciła, a nawet ukarała. I tak kochałabym ją całym sercem. W końcu mamy robią to dla nas, abyśmy wyrosły na porządnym ludzi - mówiła uśmiechając się delikatnie. - Jestem pewna, że nie jest im łatwo, bo przecież nas kochają.

- Ale mowa - Ania nie kryła zdumienia. - Całkiem, jakbym naszą Panią od polskiego słyszała. - Chwila... - zacięła się. - Ty masz mamę, która nigdy za nic cię nie ukarała?

- Ja nie mam mamy - odpowiedziała Kamila i uśmiech znikł z jej twarzy. - Odeszła

do nieba wiele lat temu. Ciężko chorowała.

- Ojej, strasznie mi przykro - Ania poczuła się zakłopotana. Nie wiedziała, co ma powiedzieć, więc tylko mocno przytuliła Kamilę do siebie.

Siedziały dłuższą chwilę w milczeniu. Ania była już pewna, że złoży życzenia mamusi ze szczerego serca. Była przecież wielką szczęściarą - miała komu złożyć życzenia. Jak mogła w ogóle złościć się na mamę? Jak mogła przejmować się takimi drobnostkami? Kamila miała rację. Jaka była głupia,

żeby nie docenić, że ma najwspanialszą istotę na ziemi. Mama - pomyślała o niej z czułością. Mama - najukochańsza, troskliwa, ciepła. Po prostu mama, a najważniejsze, że jest przy niej.

Nadszedł 26 maja. Ania wiedziała, że dziś będzie wyjątkowo grzeczna, że popatrzy głęboko w oczy mamy, że powie, jak bardzo ją kocha. Nie mogła jednak zapomnieć o Kamili. Przecież w takim dniu Kamila nie mogła być sama. Pobiegła do niej zaraz po szkole.

- Wiedziałam, że przyjdiesz - ucieszyła się dziewczynka. - Chodź - powiedziała i pociągnęła koleżankę za sobą.

Już po chwili były w domu Pani Kępskiej. Starsza kobieta stała na progu i nie była zaskoczona ich wizytą.

- Odkurzymy dom, pozmywamy naczynia, a w zamian będziemy mogły narwać sobie tych pięknych, wiosennych kwiatów z ogródka. Co roku tak robię, chociaż Pani Kępskiej pomagam dużo częściej - wyjaśniła Kamila. - A teraz bierzmy się do pracy.

Dziewczynki uwinęły się z porządkowaniem domu szybko i sprawnie. Szły teraz ulicą, trzymając w rękach bukiety kwiatów.

- Moja mama będzie zachwycona - powiedziała Ania. - Uwielbia kwiaty. - A ty... - zapytała nieśmiało. - Co zrobisz ze swoimi?

- Maj, to Święto Matki Bożej. Ona jest dla mnie troskliwą Mamą. Modłę się do Niej i wiem, że opiekuje się mną - rzekła Kamila. - Zanoszę dwa bukiety do kościoła - jeden zostawiam Mamie, którą dał nam Pan Jezus, a drugi mojej rodzonej mamie. - Jak myślisz? Czy wie o tym?

- Na pewno! - zawołała Ania. - Na pewno o tym wie. Pójdę z Tobą - zaproponowała. - A potem zapraszam cię do swojego domu. Moja mama upiekła pyszne ciasto i ucieszy się z twojej wizyty - dodała radosna. - Wiesz, Kamila..., maj to najpiękniejszy miesiąc w roku!

BEATA ANDRZEJCZUK

Od redakcji: Tekst pochodzi z akcji „Dzielmy się słowem” prowadzonej przez Dom Wydawniczy Rafael

UZUPEŁNIANKA

5/2006

(opracował KfAD)

1	A	N				M	A
2	Z	I				K	O
3	L	U				K	A
4	S	T				E	G
5	C	Z				I	K
6	K	R				E	K
7	D	O				E	K
8	P	R				U	B
9	R	O				W	A
10	R	I				T	A
11	P	R				N	T
12	A	B				N	T
13	K	A				E	R
14	S	W				L	A
15	K	O				N	T
16	P	A				O	N
17	A	U				L	A
18	O	F				N	T
19	R	Y				R	D
20	R	E				W	A

ZNACZENIE WYRAZÓW

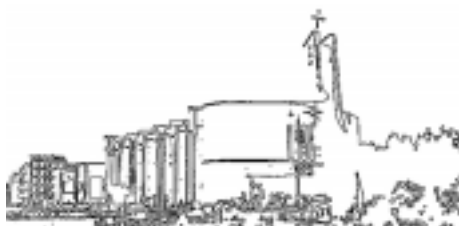
[1] Kłątwa kościelna; [2] Nasionko grochu, lub fasoli; [3] Solenizantka z 9 lipca; [4] Znamca sztuki wojennej; [5] Z gwizdkiem na gazie; [6] Pierwsza odległość wykonana przez malca; [7] Dodatek wśród notatek; [8] Nasada dłoni; [9] Dialog kilku osób; [10] Ciężta odpowiedź na pytanie; [11] Setna część całości; [12] Płaci rachunek za telefon; [13] Parametr broni palnej; [14] Psotna, nieraz i sprośna zabawa; [15] Organ doradczy polskiego Sejmu; [16] Budynek wystawowy; [17] Świetlisty krąg nad głową świętego; [18] Składa ofertę wykonania pracy; [19] ... Lwie Serce; [20] Zapas na "czarną godzinę"

Wpisz brakujące litery do diagramu. Te z wyróżnionych pól dadzą rozwiązanie, które należy nadsyłać na adres redakcji lub włożyć do skrzynki „Poczty parafialnej” do 4. CZERWCA 2006 r. Losujemy nagrodę niespodziankę.

Hasło uzupełnianki z poprzedniego wydania brzmiało: „PRZEŻYJ Z NAMI MISTERIUM”. Nagrodę otrzymuje zam. w **Teresa Mrozowska**, przy **ul. Konfederatów Barskich 3**. Gratulujemy. Nagroda do odebrania w zakrystii.

Prosimy PT Autorów rozwiązań o podawanie wieku.

WZROST DUCHOWY



Parafia rozwijała się fizycznie w imponującym tempie. Mieliliśmy tego przedsmak w poprzednim odcinku. Jednak „nie samym chlebem żyje człowiek”. Wspólnota, każda wspólnota, wymaga rozwoju duchowego. Nasza wspólnota w tamtych czasach wymagała heroicznej wprost opieki duszpasterskiej. To wcale nie było łatwe zadanie dla kapłana, aby po chrześcijańsku zjednoczyć ludzi dotychczas sobie zupełnie obcych. Byliśmy przecież zbieraniną z różnych stron kraju. Nie znaliśmy się prawie wcale, a do tego, można śmiało powiedzieć, że z ilu parafii przyszliśmy, tyle różnych przyzwyczajęń, tradycji i nawyków przynieśliśmy ze sobą. Temu zadaniu musiał sprostać ks. Zygmunt Trybowski. To zadanie miał również Ordynariusz Diecezji ks. bp Marian Przykucki, który, jak przystało na Pasterza, był częstym gościem w parafii. Ksiądz Zygmunt Trybowski potrafił swą pokorą i prośbą zachęcać do wspólnej pracy, a przez to i poznawać się wzajemnie, a ks. bp Marian Przykucki swą obecnością, delikatną pochwałą i wzmocnieniem słownym potrafił nas mobilizować. W tamtych czasach szczególnie potrzebny był charakter ks. Zygmunta i jego styl: „a może by tak...”, „a mnie się tak marzy...”, lub „ma brat, czy siostra pomyśl, to przemódlmy to razem” i wyciągając różaniec zapraszał do modlitwy podczas spaceru... Mało kto był w stanie mu odmówić.

Toteż widząc potrzeby zaczął powoływać wspólnoty świeckie. Najpierw, w związku z faktem że było wielu, którzy przygotowywali się do małżeństwa, powołał w dniu 17 października 1984 roku Poradnictwo Rodzinne. Jako lidera grupy wybrał Grażynę Szafrąnską, która te obowiązki pełni do dziś. Gdy przybył do pracy w dniu 7 lipca 1985 roku nowy wikariusz, ks. Krzysztof Lewandowski, zaraz włączył go w rytm życia parafii. Jednak już w dniu 10 października tegoż roku dostał zadanie od proboszcza, by stworzyć w parafii Duszpasterstwo Akademickie, bo takie były już potrzeby. Utworzenie tej wspólnoty trwało dość długo, najpierw było wiele rozmów, spotkań ze studentami i opracowanie harmonogramu wzajemnej współpracy na liniach: studenci - uczelnie i kapłan. Oficjalne powstanie Duszpasterstwa Akademickiego „Martyria” jako datuje się na dzień 12 października 1987.

Zwiększono też ilość Mszy św. w parafii. Od Wielkiego Postu 1986 roku, odpra-

wiano już w niedzielę 7 Mszy św., czyli tak jak dziś, oraz 3 Msze św. w dzień powszedni.

Ks. Krzysztof przygotowywał nas również przez rekolekcje do odpustu parafialnego w 1985 roku, a podczas nabożeństwa Gorzkich Żali w 1986 roku głosił kazania pasyjne. Procesję Eucharystyczną Bożego Ciała w 1986 r. prowadziło już 3 kapłanów, a pierwszy raz trasa jej wiodła poza terenem budowy, bo ulicą Popławskiego (dzisiaj Bołtucia). Ołtarze ustawiono na narożnikach tego terenu.

Ksiądz bp Marian Przykucki odwiedził kolejny raz parafię w dniu 22 kwietnia 1985 roku. Udzielił 66 młodym parafianom sakramentu bierzmowania. Pierwszym bierzmowanym parafianinem był Bogusław Adamski. W parafii gościł również wysłannik ks. biskupa, wikariusz generalny diecezji chełmińskiej, ks. infułat Roman Górski, który w dniu 3 listopada 1985 roku prowadził III Parafialną Drogę Krzyżową w Dolinie Śmierci.

Parafia w tym czasie przygotowywała się też do rozpoczęcia w budowanym domu katechetycznym nauki religii. O tym jednak w kolejnych odcinkach cyklu. (cdn.)

KfAD

Od autora:

Gdyby, po lekturze kolejnego odcinka, ktoś chciał coś dopowiedzieć do opisywanych zdarzeń, bardzo proszę o kontakt.

DORABIANIE KLUCZY

patentowe * podklamkowe * samochodowe *
Gerda * przerabianie wkładek
(przy dorobieniu 15 kluczy - 1 wkładka GRATIS)

NAPRAWA OBUWIA

klejenie * zszywanie * ...

OSTRZENIE

NARZĘDZI DOMOWYCH

nożyczki * noże * sekatory

SPRZEDAŻ

zamek * klódek * akcesoriów elektrycznych
* baterii (wymiana baterii w zegarkach)

ZAPRASZAMY

od poniedziałku do piątku

13.30 - 19.00;

w soboty

9.00 do 13.30

85-796 Bydgoszcz,

ul. Łochowskiego 4,

(klatka druga przy Agencji PKO BP)

tel. kom. **0 501 404 302**

ŚLADAMI KAPŁANA

PKS „WIATRAK” PAMIĘTAŁ

Parafialny Klub Sportowy „Wiatrak” zorganizował tradycyjnie już, po raz czwarty, rajd rowerowy „Śladami ks. Zygmunta Trybowskiego”. Rajd, poprzedzony modlitwą i złożeniem wiązanki kwiatów u grobu śp. ks. Zygmunta, rozpoczął się 30 kwietnia 2006 r.

Trasa prowadziła do Chełmży, a przebiegała przez Dąbrowę Chełmińską, Siemoń i Nawrę. Założeniem rajdu było przybliżenie uczestnikom sylwetki śp. ks. Zygmunta Trybowskiego, miejsc związanych z jego osobą oraz nowych okolic i zabytków ziemi chełmińskiej.

To właśnie w Chełmży ks. Zygmunt jako wikariusz kontynuował swoją kapłańską drogę (1965 - 1973). Później Siemoń - parafia pw. Podwyższenia Krzyża Św., jako proboszcz tej parafii (1973-1983) dokonał dzieła budowy nowego kościoła. Obecnie na murach kościoła widnieje tablica upamiętniająca ks. Trybowskiego, jako budowniczego świątyni. Następnie było nowe wyzwanie. W 1983 r. został proboszczem najliczniejszej fardońskiej parafii pw. Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy, a później budowniczym kościoła.

Podczas rajdu uczestnicy mieli możliwość poznać zabytkową kolegiatę pw. św. Trójcy w Chełmży, a także po długiej wspinaczce podziwiać z jej wieży panoramę miasta.

Ciekawy był również wyjazd z Chełmży do Turzyna - miejscowości położonej na Pojezierzu Chełmińskim, gdzie zachowane do dziś zabytki - zespół pałacowy w stylu manierystycznym oraz okazałe dwustuletnie pomniki przyrody w otaczającym parku, tworzą niepowtarzalny urok.

2 maja, w dniu imienin ks. Zygmunta, uczestniczyliśmy we Mszy św., podczas której modliliśmy się m. in. w jego intencji, a ksiądz infułat Zygfryd Urban ciepłymi słowami wspominał przyjaciela z czasów seminarijnych i zaangażowanie w życiu chełmińskiej parafii.

Z Chełmży do Bydgoszczy wracaliśmy przy pięknej pogodzie, odwiedzając po drodze Zamek Bierzgowski - komturę krzyżacką. W okolicach Wałdowa Królewskiego majowy deszcz schłodził nasze „rozgrzane” rowery, lecz nie ostudził zapałów na kolejne rajdy.

Kierownik Sekcji Turystyki Rowerowej przy PKS „Wiatrak”

TOMASZ KUBIŚ, FOT. ARCHIWUM

Od autora:

Rajd został zrealizowany przy dużej pomocy finansowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego.



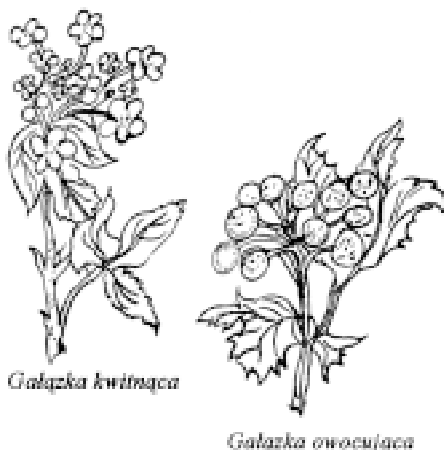
Modlitwa przy grobie ks. Zygmunta



Uczestnicy rajdu

KALINA KORALOWA

DRZEWA NASZEJ PARAFII



Kalina koralowa (łac.: *viburnum opulus* L.)

W przebogatej szacie roślinnej naszej parafii nie mogło zabraknąć kaliny, krzewu tak urodą obdarowanego, że poeci porównywali go do nadobnej dziewczyny. Jeszcze dość pospolita w naturze, ale coraz jej mniej. Taka powszechna, ale tak naprawdę coraz mniej znana. Osiąga wysokość od 1,5 do 3m. Pączki skrywa pod łuskami. Korowinę ma kalina szarą, młode gałązki pokrywają gwiazdkowate włoski.

Liście naprzeciwległe, pojedyncze, dłoniasto kłapowe, osadzone na długich ogonkach. Na liściach znajdują się zielone brodawkowate miodniki pozakwiatowe. Zdobi się krzew kwiatostanem baldachokształtnym. Kwiaty białe, na brzegu kwiatostanu coraz większe. Kwitnie od maja do końca czerwca. Owoc to jasnoczerwona jagoda z pestką jak koral, ale nie do spożycia. Jest lekko trująca i wywołuje po lekkomyślnym zjedzeniu silne mdłości.

Właściwości lecznicze są ukryte w korze rośliny, którą medycyna ludowa bardzo skutecznie stosowała jako środek rozkurczowy, przeciw krwotoczny i ściągający. Lubi kalina koralowa wilgotne lasy i zarośla przyciągając swym wyglądem uwagę.

Dzięki swej strojności coraz częściej jest sadzona w ogrodach i parkach wraz ze swą krewniaczką kaliną hordowiną (*Viburnum lantana*), tworząc w pobliżu naszych domostw strojne bukiety, by ukoić skołataną nerwy i zielenią kość wzrok zmęczony.

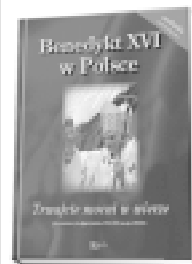
Znowu kolejny dar od Pana do podziwiania i podziwiamy go z szacunkiem, bo On uznał, że jest dobry.

MAREK

Źródło:

Jürke Grau, Reinhard Jung, Bertram Munker "Zioła i owoce leśne", Świat Książki Warszawa 1996, Przekład i adaptacja W. Matuszkiewicz

Na zawsze w Twojej bibliotece



Benedykt XVI w Polsce
Ewangelie mówią o miłości.
Pierwsza pielgrzymka
25-28 maja 2006 roku

Znakomita, bogata ilustracja
każdemu pamięłka historyi Ojca
Świętego Benedykta XVI w Polsce.



Książki można zamówić w naszym Internetowym sklepie gloria24.pl

Telefon: 012-411-08-66
Internet: www.gloria24.pl
E-mail: sklep@gloria24.pl

gloria24.pl

POCZĄTKUJĄCY

Początkujący misjonarz spotyka w buszu czarownika, który w nocy z całej siły wali w bęben. - Co się stało? - pyta. - Nie mamy wody. - I co? Prosisz w ten sposób o deszcz? - Gdzie tam! Wołam naszego hydraulika - odpowiada czarownik.



**Salus aegroti
suprema lex esto!**

„Niechaj zdrowie chorego
będzie najwyższym prawem”

CENTRUM ONKOLOGII

im. prof. Franciszka Łukaszczyka
w Bydgoszczy, ul. Romanowskiej 2

Kaplica szpitalna

pw. Chrystusa Miłosiernego

(otwarta od 8.30 do 16.30)

MSZE ŚW.: 11.00 (w soboty, niedziele, święta); 15.00 (od wtorku do piątku) * **WIZYTA na oddziałach:** w soboty, niedziele i święta - 8.30 do 10.30; od wtorku do piątku od 9.30 do 12.30 * **SPOWIEDŹ:** od 13.30 w kaplicy i po Mszach św., na oddziałach (na każde życzenie) * **SAKRAMENT CHORYCH** (I środa miesiąca w kaplicy i na każde życzenie) **NABOŻEŃSTWA:** **Koronka do Miłosierdzia Bożego** - 14.55; **Nowenna do MB Nieustającej Pomocy** - w każdą sobotę przed Mszą św. o 11.00; **RÓŻANIEC** 19.00 - (codziennie odmawiany przez pacjentów); inne okresowe.

ks. **Arkadiusz Dąbrowski SDB** (kapelan),
tel. 344-73-96, centrala 343-73-00

ASYSTENCJA

Asystencja to uczestniczenie we Mszy św. ze „zdrowym” spojrzeniem na chorych: np. wentylacja, podprowadzanie do Komunii, podanie wody, czy odprowadzenie na oddział.

Również gdy kapłan jest sam przy ołtarzu asystencja jest potrzebna, np. czytanie, podanie czegoś. Nie bójcie się! Kto ma trochę litości dla chorego niech wygospodaruje czas, choćby raz w tygodniu. Ks. Arkadiusz i chorzy na pewno się cieszą.



**DOM
SUE RYDER
W BYDGOSZCZY**

Regionalny Zespół
Opieki Paliatywnej

DOM SUE RYDER

w Bydgoszczy
ul. Wilhelma Roentgena 3
85-796 Bydgoszcz

KAPLICA

pw. św. Brata Alberta Chmielowskiego
POSŁUGA DUSZPASTERKA

(odwiedziny chorych, rozmowy z pacjentami i ich bliskimi itp.) trwa każdego dnia od 9.00 do 15.00 (oprócz poniedziałku) i na każde wezwanie.

MSZA ŚW. sprawowana jest w kaplicy św. Alberta w każdą **środę o 10.30** i w każdą **niedzielę o 14.15**. ks. Wojciech Retman (kapelan), tel. 329 00 95 (centrala RZOP-DSR) oraz 323-48-46.

ŹRÓDŁO NADZIEI

ODPUST W SZPITALNEJ KAPLICY



fol. Archiwum ks. Arkadiusza

Niedziela Miłosierdzia Bożego obchodzona w II Niedzielę Wielkanocy ogłoszona została przez Ojca św. Jana Pawła II 30 kwietnia 2000 roku. Pan Jezus poprzez orędzie przekazane siostrze Faustynie Kowalskiej, przypomniał prawdę miłości Boga do człowieka.

Chorzy Szpitala Centrum Onkologii, przygotowując się do Święta Miłosierdzia, przez trzy dni modlili się na zakończenie Eucharystii słowami „Aktu ofiarowania się Boskiemu Miłosierdziu”. Dzień odpustu Miłosierdzia Bożego był bardzo uroczyste obchodzony w kaplicy szpitalnej pod hasłem „Źródłem nadziei Miłosierdzie Boże”.

W czasie Mszy świętej celebrowanej pod przewodnictwem ks. dyr Stefana Makarackiego SDB wraz z ks. Arkadiuszem Dąbrowskim, animację muzyczną poprowadził zespół pań profesorów Collegium Salezjanum. Ks. Stefan w homilii powiedział, że siostra Faustyna całkowicie zaufała Bogu, od Niego czerpała siły do zmagania się z cierpieniem i swoimi słabościami. Przez nią Pan mówi do nas „Podaję ludziom naczynie, z którym mają przychodzić po łaski do źródła miłosierdzia. Tym naczyniem jest ten obraz z podpisem - Jezus, ufam Tobie. Du-

sze, które odmawiać będą tę koronkę, miłosierdzie Moje ogarnie w życiu, a szczególnie w śmierci godzinie”. Wołajmy nieustannie z ufnością o Boże miłosierdzie z wiarą, że Pan go nam udzieli, w chwili prób i doświadczeń módlmy się słowami - Jezus, ufam Tobie! Bądźmy miłosierni wobec siebie, korzystajmy z Sakramentów Pojednania i Eucharystii. Pan oczekuje takiej naszej postawy, jeżeli chcemy każdego dnia iść za Nim, powiedział ks. Stefan. Po Mszy świętej zgromadzeni jej uczestnicy, stojąc przed Najświętszym Sakramentem uroczystie i pobożnie odmówili akt ofiarowania się Bożemu Miłosierdziu, otrzymując dla siebie tekst tego aktu i obrazek Jezusa Miłosiernego z tekstem słów koronki. Była to głęboka modlitwa, poruszająca wiele serc, wzniesiona jednym głosem ludzi potrzebujących miłosierdzia, po czym nastąpiło uroczyste błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem. Pan Jezus, pochylając się nad każdym dotykał chorych ciał i dusz, mówiąc w sercu - ufaj, miej wiarę, Jestem z tobą, kocham cię takim, jakim jesteś. Był to dzień umocnienia dla wszystkich..

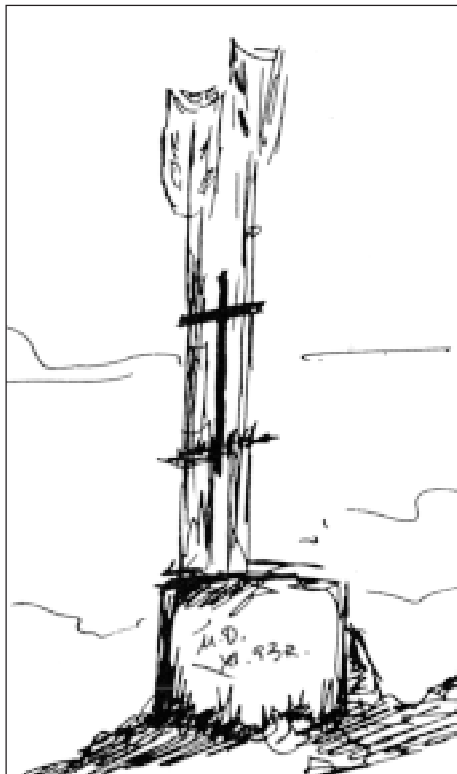
ADAM BAREJ

fol. Archiwum ks. Arkadiusza

Podaję ludziom naczynie, z którym mają przychodzić po łaski do źródła miłosierdzia. Tym naczyniem jest ten obraz z podpisem - Jezus, ufam Tobie. Dusze, które odmawiać będą tę koronkę, miłosierdzie Moje ogarnie w życiu, a szczególnie w śmierci godzinie.

św. Faustyna





KS. JAN CHRYZOSTOM ONUFRY BRONISZ

Jan Chryzostom Bronisz urodził się w dniu 24 stycznia 1867 roku w Brzozowie koło Chełmna (dziś powiat Chełmno). Był synem właściciela ziemskiego Tadeusza z Duszna koło Trzemeszna i Józefy z baronów Lerchenfeldów.

Szkółę elementarną kończył w Bydgoszczy. Tu prawdopodobnie kończył też Gimnazjum i zdawał maturę, jednak brak danych w jakiej szkole. W 1887 roku rozpoczął studia teologiczne w Arcybiskupim Seminarium duchownym w Poznaniu. Od 1889 roku studiował w Seminarium w Gnieźnie, a ostatni rok studiował teologię na uniwersytecie w Münster. Dlaczego tak często zmieniał uczelnie dziś nie da się ustalić. Świecenia kapłańskie przyjął w Gnieźnie w dniu 18 maja 1891 roku i został skierowany do pracy jako wikariusz do Nakła nad Notecią. W 1895 roku przeniesiony został do pracy jako wikariusz i administrator, oraz nauczyciel religii do Krotoszyna. W 1900 roku został proboszczem w parafii Rozdrażewo dekanat koźmiński. Tam pracował do końca swego życia.

Ksiądz Bronisz, oprócz obowiązków kapłańskich, zajmował się pracą społeczną dla dobra ludności polskiej. Już jako wikariusz w Nakle przewodniczył powołanemu tam komitetowi do spraw nadzoru nad nauką języka polskiego. W 1894 roku zorganizował w Nakle wiec, na którym uchwalono wysłanie petycji do Regencji Bydgoskiej z żądaniem wprowadzenia nauki religii w języku polskim w miejscowej szkole. Tam też założył Towarzystwo Pań imienia św. Wincentego.

Po przejściu do pracy w Krotoszynie założył w 1897 roku Katolickie Towarzystwo Robotników Polskich, które zrzeszało pokazną liczbę, bo około 850 członków. W 1899 roku założył Katolickie Towarzystwo Terminatorów, które mianowało go prezesem. Przed tym, bo w 1898 roku, wspólnie z księdzem Piotrem Koczwarą urządził w Krotoszynie wieczornicę na 100-lecie urodzin Adama Mickiewicza, na której wygłaszano mowy, recytacje i pokazano „żywe obrazy”. Udział w niej wzięło ponad 2000 Polaków. Od tego czasu ks. Bronisz znalazł się na tak zwanej pruskiej „czarnej liście”.

Nie zaprzestał jednak swej działalności na tej niwie. Pracując jako proboszcz w Rozdrażewie, najpierw zbudował przytułek dla bezdomnych, następnie rozbudował plebanię i organistówkę, a następnie ruszył w wir pracy dla innych. W 1902 roku został prezesem rady nadzorczej Banku Ludowego, oraz Krotoszyńskiej Fabryki WYROBÓW WOSKOWYCH. Brał udział w wiecach protestacyjnych w Dobrzycy oraz we Wrześni. Założył w Rozdrażewie Kółko Rolnicze, do którego od razu zapisało się 75 gospodarzy Polaków. Działalność również aktywnie w ruchu wyborczym. Uczestniczył, z wyboru, w Komitecie Wyborczym w Krotoszynie, był też delegatem powiatu na walne zebranie wyborców w Poznaniu. Czynnikiem i z zaangażowaniem uczestniczył w zebraniach przedwyborczych w powiecie, nawołując Polaków do licznego kandydowania do Sejmu pruskiego i parlamentu Rzeszy. Chodziło w tym przypadku o to, by jak najwięcej Polaków weszło do władz pruskich. Był również czynnie zaangażowanym w działalność Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Swym autorytetem wspierał też Towarzystwo Śpiewacze, zarówno w Krotoszynie, jak i powstałe w jego parafii, a również w Poznaniu. W październiku 1939 roku miał odbyć się Zlot Towarzystw Śpiewaczych w Poznaniu. Na te uroczystości zamierzał zaprosić i ściągnąć Towarzystwa Śpiewacze „Halka” i „Lutnia” z Bydgoszczy, z którymi od młodych lat utrzymywał kontakty.

Zaraz po wybuchu II wojny światowej, bo już 2 września 1939 roku, na plebanię w Rozdrażewie przybyli hitlerowcy szukając księdza. Wówczas osoby przebywające na plebanii powiedziały, że ksiądz Bronisz „zniknął” w nocy z 31 sierpnia na 1 września i nie wiedzą gdzie jest. Wiadomo było, że tej nocy na plebanii przebywał ambulans wojskowy z obsługą. Gdy wojsko pojechało, to rzekomo razem z księdzem. Ksiądz nie odnalazł się, więc parafianie byli przekonani, że udał się z wojskiem w kierunku Warszawy i prawdopodobnie zaginął podczas bombardowania. Taka wersja była przyjęta aż do

1995 roku. Taka wersja opisana jest w Słowniku biograficznym pod tytułem „Księża społecznicy w Wielkopolsce” wydanym przez Gaudentinum w Gnieźnie w roku 1992.

Jednak jeden z współautorów tego opracowania, prof. Nikodem Kowalski w 1994 roku rozmawiał z parafianinem z Rozdrażewy, nie żyjącym już dziś Bolesławem Filipowskim, który pamiętał tamte czasy, znał ks. Bronisza i jego ostatnie zamiary. Powiedział, że ksiądz wyjechał 30 sierpnia do Bydgoszczy, by zaprosić Towarzystwa Śpiewacze i znane mu chóry na Zlot do Poznania. Po drodze chciał odwiedzić jeszcze swego kolegę z Solca Kujawskiego. Potwierdziły się słowa owego parafianina - Ksiądz Bronisz był w Bydgoszczy, w dniu 31 sierpnia w kościele Świętej Trójcy odprawiał Mszę św. i stąd udał się do Solca Kujawskiego.

Tam zastał go zapewne wybuch wojny. Nie powrócił już w swoje strony, a prawdopodobnie do 8 października ukrywał się na plebanii w Solcu. We wspomnianym dniu mieszkaniowiec Otorowa został poproszony, aby przeprowadzić księdza lasami w kierunku Aleksandrowa Kujawskiego. Tam we wskazanej leśniczówce na niego czekali dalsi łącznicy, którzy pod innym już nazwiskiem mieli go przeprowadzić do Generalnej Guberni. Jednak, nie wiadomo z jakich przyczyn, już na opłotkach Solca Kujawskiego idący zostali zatrzymani przez Gestapo. Ksiądz razem z towarzyszącym mu mieszkańcem Otorowa, niejakim Wincentym Alfutem, bądź Alputem zatrzymano i ostawiono do siedziby Gestapo w Bydgoszczy. Wspomniany przewodnik podczas przesłuchań utrzymywał, że szedł do lasu na grzyby i spotkał nieznanego mu mężczyznę. Nie ma pojęcia kim on był. Widocznie przesłuchiwany ks. Bronisz niczego nie wydał, bo ten po tygodniu został zwolniony.

Co dalej działo się z ks. Broniszem dokładnie nie wiadomo. W Archiwum Państwowym w Bydgoszczy istnieje wzmianka z akt Gestapo, że osadzony był tam w dniach od 9 do 27 października niejaki Johann Bronysch. Wyrokiem Sądu Specjalnego skazany został jako wróg Rzeszy na rozstrzelanie. Zabrano go z transportem ludzi z obozu dla internowanych Polaków, których wieziono do Doliny Śmierci. Zachodzi duże prawdopodobieństwo, że to właśnie ksiądz Bronisz został u nas rozstrzelany w dniu 27 lub 28 października 1939 roku.

Profesor Kowalski na tej podstawie chce uzupełnić o powyższe dane II wydanie wspomnianej biografii.

opracował **KFAD**

Materiały źródłowe: *Księża społecznicy w Wielkopolsce - słownik biograficzny od A-H - Prymasowskie Wydawnictwo Gaudentinum 1990 * Uzupełniające informacje prof. Nikodema Kowalskiego * Archiwum Państwowe w Bydgoszczy.*

Od autora:

Serdecznie dziękuję pani Stefanii z Wrocławia za przekazanie mojemu adresowi profesorowi Nikodemowi Kowalskiemu z Wrocławia, który przekazał mi swoje wiadomości dotyczące ks. Jana Bronisza.



Z KANCELARII PARAFIALNEJ



CHRTY Ja ciebie chrzczę: w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego

8 kwietnia 2006

Hubert Oliwier Sala
ur. 10.09.2005

16 kwietnia 2006

Zofia Rytlewska
ur. 1.12.2005

Marcelina Kustoszc
ur. 29.12.2005

Alicja Wanda Woźniak
ur. 19.10.2005

Klaudia Amelia Błażejewska
ur. 23.02.2006

Rafał Ciechowski
ur. 3.02.2006

Marian Kolasa
ur. 14.10.2005

Laura Pliszka
ur. 24.02.2006

Tomasz Brząkała
ur. 29.07.2005

Marta Wojciechowska
ur. 21.10.2005

Jakub Karol Fiutak
ur. 8.12.2005

Natan Norbert Ligman
ur. 3.02.2006

Olaf Robert Głazewski
ur. 1.03.2006

Michał Piotr Cisowski
ur. 2.12.2005

Adrian Florek
ur. 08.02.2006

Miłosz Janowski
ur. 11.03.2006

Wiktoria Alina Gapska
ur. 26.11.2005

Michał Grubecki
ur. 28.07.1999

Kamila Aleksandra Ossowska
ur. 9.01.2006

Julia Anna Rafalska
ur. 26.01.2006

Arkadiusz Piotrowski
ur. 19.12.2005

Nadia Helena Rodriguez
ur. 10.02.2006

Jan Pławski
ur. 21.04.2005

22 kwietnia 2006

Nadia Maria Starczewska
ur. 22.02.2006

23 kwietnia 2006

Julia Konikowska
ur. 21.04.2005

Maja Chwałek
ur. 6.01.2006

Natalia Adela Raczyńska
ur. 11.01.2006

Nina Helena Siemianowska
ur. 22.07.2005

Mateusz Mickielewicz
ur. 2.11.2005

29 kwietnia 2006

Dagmara Bogucka
ur. 3.12.2005

16 kwietnia 2006

Marcin Leszek Żandarski
Anna Karolina Zagłoba- Zygler

Bartłomiej Pawlikowski
Eliza Chorzelewska

22 kwietnia 2006

Krzysztof Piotr Grochowski
Paulina Elżbieta Birkholz

Tomasz Frąckowiak
Sylvia Maria Kuzbicka

Paweł Adam Koszucki
Agnieszka Anna Gettka

Robert Andrzej Lisiecki
Alina Alicja Gramza

29 kwietnia 2006

Dariusz Marek Krawczyk
Anita Anna Łaska

Tomasz Artur Ciesielski
Mariola Iwona Drapiewska

Łukasz Ksawery Rembelski
Dagmara Hanna Brzezicka

30 kwietnia 2006

Hubert Michalak
Anna Ewa Olkiewicz



ZMARLI Błogosławieni, którzy umierają w Panu

Dominika Kania

ur. 29.03.2006 zm. 29.03.2006

Piotr Prokopczuk

ur. 14.01.1971 zm. 01.04.2006

Gabriela Frontczak

ur. 05.06.1956 zm. 03.04.2006

Roman Franciszek Wasielewski

ur. 19.06.1929 zm. 04.04.2006

Ewa Kamińska

ur. 15.01.1940 zm. 07.04.2006

Mirosław Marek Affeldt

ur. 14.04.1960 zm. 14.04.2006

Maria Tomczyńska

ur. 19.08.1916 zm. 12.04.2006

Stanisław Nierebiński

ur. 29.05.1923 zm. 19.04.2006

Wacław Dubicki

ur. 29.11.1917 zm. 20.04.2006

Henryka Maria Królikowska

ur. 25.09.1938 zm. 21.04.2006

Henryk Malak

ur. 02.01.1950 zm. 25.04.2006

Z ksiąg parafialnych
wg stanu w dniu 29.04.2006
spisał Krzysztof D.

INFORMACJE

SAKRAMENT CHRTU ŚW.

Sakrament sprawowany jest przy udziale wspólnoty parafialnej w czasie niedzielnej Mszy św. o 13.00. Dziecko zgłaszają rodzice w Biurze Parafialnym podając kandydatów na chrzestnych, tj. osoby ochrzczone, bierzmowane, praktykujące, mające ukończone 16 lat (jeżeli żyją w małżeństwie musi to być związek sakramentalny). Zgłaszając dziecko do Chrztu św. trzeba przedstawić odpis skrócony aktu urodzenia dziecka z USC. Katecheza odbywa się zawsze przed Chrztem św. w sobotę po Mszy św. o 18.30. Najbliższe terminy Chrtu św.: 28. maja i 1 czerwca br.

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed ślubem.

POGRZEB

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć odpis aktu zgonu z USC.



ŚLUBY Ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską

8 kwietnia 2006

Rafał Gapski
Agnieszka Katarzyna Sójka

Kompendium (7)

PYTANIA I ODPOWIEDZI

Redakcja „Na oścież” postanowiła przybliżyć Czytelnikowi wszystkie podstawowe prawdy wiary zawarte w Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego. Oto kolejna część

Rozdział trzeci

CZŁOWIEK ODPOWIADA BOGU; WIERZĘ (CD)

30. Dlaczego wiara jest jednocześnie aktem osobowym i eklesjalnym?

Wiara jest aktem osobowym, ponieważ jest wolną odpowiedzią człowieka na inicjatywę Boga, który się objawia. Ale jednocześnie jest aktem eklesjalnym, który się wyraża w wyznaniu: „wierzymy”. W rzeczywistości to Kościół wierzy: dzięki łasce Ducha Świętego wiara Kościoła poprzedza, rodzi, podtrzymuje i karmi naszą wiarę. Dlatego Kościół jest Matką i Nauczycielką wszystkich wierzących.

Nie może mieć Boga jako Ojca, kto nie ma Kościoła jako Matki (św. Cyprian).

31. Dlaczego potrzebne są formuły wiary?

Formuły wiary są potrzebne, ponieważ pozwalają nam wyrażać i przekazywać wiarę, celebrować ją we wspólnocie, przyswajając ją sobie i coraz bardziej nią żyć, posługując się wspólnym językiem.

32. W jakim sensie wiara Kościoła jest jedna?

Chociaż Kościół składa się z ludzi o różnych językach, kulturach i obrzędach, nie przestaje wyznawać swojej jedynej wiary otrzymanej od jednego Pana i przekazanej przez jedną apostolską Tradycję. Wyznaje wiarę w jednego Boga - Ojca, Syna i Ducha Świętego - i wskazuje jedną drogę zbawienia. Dlatego wierzymy jedną duszą i jednym sercem we wszystko, co jest zawarte w słowie Bożym, spisany lub przekazany, i co Kościół podaje do wierzenia jako objawione przez Boga. (cdn)

Źródło: „Kompendium Kościoła Katolickiego”, Jedność, Kielce 2005

Co oznacza dla mnie

treść przytoczonych tu punktów Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego (KKKK)?

W punkcie 166 Katechizmu Kościoła Katolickiego jest takie zdanie: „Nikt nie dał wiary samemu sobie, tak jak nikt nie dał sam sobie życia. (...) Nie mogę wierzyć, jeśli nie będzie mnie prowadziła wiara innych...” Wiara jednych zapala wiarę w drugich, umożliwia jej doświadczenie i porywa ich w sposób nieprzymuszony.

Wiara nie jest sprawą prywatną, ma wymiar wspólnotowy

W czasie, kiedy mówiono nam, że wiara jest sprawą prywatną człowieka, ona jak gdyby przygasła. W stanie wojennym ksiądz Jerzy Popiełuszko zaczął odprawiać Msze święte za Ojczyznę i gromadziły się na nich wielkie rzesze ludzi. Na jednej z nich powiedział:

„Postawmy życie w Prawdzie na pierwszym miejscu, jeżeli nie chcemy, by nasze sumienie porosło pleśnią. Słowa Prawdy, życie Prawdą może kosztować, jest czasami ryzykowne. Ale jak mówił zmarły Prymas Wyszyński, tylko za plewy się nie płaci. Za pszeniczne ziarno Prawdy trzeba czasami zapłacić.”

Zapłacił drogo, bo gdy 19.X.1984 roku wracał z Bydgoszczy do Warszawy, uprowadzono go i zamęczono. Gdy 30. października dotarła do kościoła św. Stanisława Kostki na Żoliborzu wiadomość, że w wodach zalewu we Włocławku odnaleziono ciało księdza Jerzego, tysiące modlących się ludzi objęła rozpacz. Ksiądz prowadzący zaintonował modlitwę „Ojcze nasz”. „Kiedy doszedł do słów: «I odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom...» zapadła głucha cisza. Dopiero za trzecim razem ludzie powtórzyli za nim te słowa.” („Ks. Jerzy Popiełuszko” - Milena Kindziuk) Formuła modlitwy „Ojcze nasz” dotykała rzeczywistości boleśnie przeżywanej i uczyła trudnej miłości bliźniego. Nikt jednak nie był tam wtedy sam, bo przybywały tłumy ludzi, księża co godzinę odprawiali Msze święte i nieustannie spowiadali. Wielu się nawracało, niektórzy spowiadali się po kilku latach, z własnej woli, nikt ich do tego nie namawiał. Coś, co miało się skończyć, dopiero się zaczynało, ożywała wiara. (IJP)

MSZE ŚWIĘTE W NASZYM KOŚCIELE:w dni powszednie: **7.00 8.30 15.30^(*) 18.30**

w niedziele i święta:

7.00 8.30 10.00 11.30 13.00 17.00 18.30^(*) - odprawia się od poniedziałku do piątku**INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY**

9. kwietnia o 16.00 i 19.30 odbyło się z udziałem kilku tysięcy wier-
nych VI Misterium Męki Pańskiej w Dolinie Śmierci pod hasłem „Bóg,
Honor, Ojczyzna”.

14. kwietnia, podczas Drogi Krzyżowej w Dolinie Śmierci poświęco-
no dwie kolejne stacje Golgoty Kalwarii XX wieku. * Kolekta przezna-
czona była na utrzymanie pamiątek kultu religijnego w Ziemi Świętej.

16. kwietnia Uroczystością Zmartwychwstania Pańskiego zakończy-
liśmy Wielki Post. Parafialne dekoracje Ciemnicy i Grobu Pańskiego
skłaniały do zadumy i refleksji.

23 kwietnia w Niedzielę Miłosierdzia Bożego po Mszy św. o 8.30
uczciliśmy relikwie św. Faustyna. Był odpust w kaplicy Centrum On-
kologii w Bydgoszczy. Koronka do Miłosierdzia Bożego codziennie
w kaplicy o 15.00 oraz Msza św. o 15.30 od pn. do pt. Godzinki o
Miłosierdziu Bożym w każdy czwartek o 8.00 w kaplicy.

29. kwietnia 2006 r. wspólnota osób pogrążonych w żałobie, wraz z
ks. Wojciechem Retmanem, była na pielgrzymce w Gietrzwałdzie
i Rywałdzie Królewskim.

30 kwietnia składaliśmy dobrowolne ofiary na budowę świątyni
Opatrzności Bożej w Warszawie

2. maja po wieczornej Mszy św. modliliśmy się przy grobie śp. ks.
Zygmunta (w dniu imienin)

13-14. maja X Fardoński Integracyjny Festyn Maryjny. Przed każdą
Mszą Świętą będzie można skorzystać z loterii fantowej, w której każdy
los wygrywa. Szczegóły festynu na plakatach.

14 maja po Mszy św. o 17.00 zapraszamy na spotkanie na plebani
osoby, które pragną włączyć się w utworzenie przy naszej parafii Sto-
warzyszenia Wychowawców Katolickich.

20 maja 2006 r. o 10.00 w katedrze bydgoskiej Tomasz Dadek, dia-
kon Wyzszego Seminarium Duchownego Diecezji Bydgoskiej przy-
jmuje święcenia prezbiteratu. Kandydata i Jego Rodzinę oraz nasze
Seminarium polecamy modlitwom Wiernych.

21 maja o 13.00 neoprezbiter ks. Tomasz Dadek odprawi Mszę św.
Prymicyjną w naszym parafialnym kościele i udzieli błogosławieństwa.

28. maja przypada Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego,
a w naszej parafii o 10.00 dzieci przystępują do I Komunii św.

3. czerwca spotkanie młodych na Polach Lednicy.

15. czerwca przypada uroczystość Ciała i Krwi Pańskiej - Bożego
Ciała. Tradycyjna procesja ulicami naszych osiedli po Mszy św. o
8.30.

20 czerwca (wtorek) odbędzie się Pielgrzymka do Częstochowy i
Lichenia, koszt 50 zł. Zapisy w zakrystii i biurze parafialnym.

Nabożeństwa Majowe codziennie po Mszy św. o 18.30, o 21.00 przy
figurze Matki Boskiej Fatimskiej, a w niedzielę o 16.30. Dla dzieci w
środe i w czwartek o 17.00 w kaplicy.

Parafialny Zespół „Caritas” dziękuje za dary zebrane w ramach
akcji „Kilogram dla potrzebującego” oraz ofiary zebrane przy zakupie
„chlebów św. Antoniego”. Dyżur w każdą środę od 17.00 do 19.00
w Domu parafialnym.

Adoracja Najświętszego Sakramentu w kaplicy w piątki 9.00-18.00.
W każdy pierwszy piątek miesiąca prowadzona jest przez różne
wspólnoty modlitwa „Różańcowe Jerycho”.

Ruch Światło-Życie działający przy naszej parafii, zaprasza dzieci
od IV klasy szkoły podstawowej i młodzież na wakacje z Bogiem.
Więcej na stronie Oazy Młodzieży.

Transmisja nabożeństw z kościoła parafialnego w niedzielę i święta
z parafialnej strony internetowej **www.mbkm.pl**

Informacje CKK „Wiatrak” i DA „Martyria” wewnątrz wydania.

Ogłoszenia duszpasterskie w internecie: **www.mbkm.pl**

Dziękujemy korespondentom i autorom tekstów, listy i pozdrowienia.
Skład ukończono i oddano do druku 12 maja 2006 r. Następne wyda-
nie „Na oścież” planowane jest 11 czerwca 2006 r.

**KRZYŻÓWKA
MAJOWA**

OPRACOWAŁ RASKE WIDIP

	A	B	C	D	E	F	G	H	J	K	L	M	N
1													
2													
3													
4													
5													
6													
7													
8													
9													
10													
11													

ZNACZENIE WYRAZÓW**POZIOMO:**

1E Bardzo aromatyczne ziele; **2A** Wygrywa melodie w zegarze; **2H**
Brawa dla artysty; **3E** Imię Szewińskiej; **4A** W przysłowiu bez butów
chodzi; **4J** Zielona część pietruszki; **5D** Pierwszy i najważniejszy sa-
krament; **6A** Krótka moda; **6K** Wulkan na Sycylii; **7D** Toastowy trunek;
8A Ptak - złodziejka; **8J** Rodzaj broni palnej; **9E** Pojazd na zimę; **10A**
Rozpad małżeństwa; **10H** Miasto w pobliżu Warszawy; **11E** Szeptana
dziecko do poduszki.

PIONOWO:

A1 Nie poziom i nie pion; **A8** Zagranie w siatkówce; **B4** W matematy-
ce pełny, niepełny, lub pusty; **C1** Gatunek sera; **C8** Umożliwiają nam
oglądanie świata; **D4** Bardzo mocne dopasowanie elementów; **E1** Męż-
czyzna w habicie; **E7** W złożu zapas do wydobywania; **F1** Pierwiastek o
symbolu Y; **F9** Jej nie wypada; **G3** Sprawdzian nabytej wiedzy; **H1**
Dźwięk podawany kamertonem; **H9** Rodzaj upięcia włosów; **J1** Sole-
nizantka z 26 lipca; **K4** Wyskoczyła z głowy Zeusa; **L1** Roztwór nie-
zbędny do marynat; **L8** Wydawanie dźwięków przez człowieka; **M4**
Grzyb jak ptak; **N1** Długi mebel do siedzenia; **N8** Bogini zwycięstwa.

Odgadnij wyrazy i odczytaj hasło wg podanego szyfru. Poszczególne
wyrazy hasła oddzielone są nawiasami. W rozwiązaniu wystarczy
podać samo hasło. Oto szyfr: [(G7, N4, A10, C11, M2, H10) (A6, K4,
J10, A2, C8) (M7) (H7 N2 L4 C2 H2 G9 M4 A3) (E2, N6, D7, C10,
J1) (B2, E1, K8, D5, J8, D6, E8, G11) (J2) (H3, J7, A4) (D4, B6, F9,
B8, G1) (L1, M2, C9, E10, K10)]. Rozwiązania należy nadsyłać na
adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do 4 czer-
wca 2006 roku.

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego wydania brzmiało: „ZMAR-
TWYCHWSTANIE JEZUSA TO NIE POMYSŁ LUDZI, A FAKT RZE-
CZYWISTY”. Nagrodę otrzymuje Marek Pawlaczyk, zam. w Bydgosz-
czy przy ul. Łochowskiego 3. Gratulujemy. Nagroda czeka w zakry-
tciu.

TELEFONY

323-48-33 ks. proboszcz Jan Andrzejczak, **323-48-35** Biuro Parafialne

323-48-42 ks. Krzysztof Danowski; **323-48-43** ks. Dariusz Wesolek

323-48-44 ks. Zbigniew Zimmewicz; **323-48-45** ks. Krzysztof Buchholz

323-48-46 ks. Wojciech Retman

Miesięcznik Na oścież Redaguje kolegium, ks. Krzysztof Buchholz
(asystent kościelny) * Adres: ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz;
naosc@naosc.lo.pl * http://www.naosc.lo.pl (również na stronie para-
fialnej: **www.mbkm.pl**) * Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Zastrzega się również prawo do zmiany tytułów, skrótów i redakcji
materiałów * Wydawca: **Rzymskokatolicka Parafia Matki Boskiej Kró-
lowej Męczenników w Bydgoszczy.**

DWIE MATKI

Majowe medytacje

Maj to miesiąc zieleni, radości i budzącej się do życia przyrody. Jest w nim jednak coś jeszcze, co wyróżnia go spośród pozostałych dwunastu miesięcy.

Tym wyróżnikiem jest święto przypadające 26 maja. **DZIEŃ MATKI!**

Nie chcę tutaj przywoływać wytartych zwrotów i banalnych sloganów.

Chcę uniknąć kolorytu okazjonalnych laurów i blichtru jakim darzą swe rodzicielki niektóre dzieci raz jeden w roku, bo tak wypada.

W tytule są „dwie matki”. Jak to możliwe - zapyta ktoś? Nasza „ziemska” matka ma swój dzień w kalendarzu, a mamy przecież jeszcze Matkę Niebieską! Tę najlepszą z matek, która każdego człowieka ogarnia swoją miłością i troszczy się o najmniejszy ludzki byt na ziemi.

Ujmijmy jednak wszystko po kolei.

Życie naszej rodzonej mamy, to codzienne i pozbawione świętowania, bywa niestety przybrane w nienajwyższych lotów koloru. Często dominują odcienie szarości, a bywają i takie mamy, których głównym kolorem życia jest czerń.

Pomijając względy, nazwijmy je ekonomiczno bytowe (choć i te odgrywają niepoślednią rolę) nie zawsze my jako dzieci potrafimy i chcemy wywiązywać się ze swych obowiązków i nazbyt często zapominamy o czwartym przykazaniu. Jak wszyscy chyba wiemy, mówi ono: „Czcij ojca swego i matkę swoją”. Zdanie krótkie, a niosące z sobą wielki ładunek powinności i obowiązków. Nikt nie każe nam na co dzień czcić rodziców jak figury ze spiżu.

Chodzi tu o codzienną pamięć o naszych, może już starszych, rodzicielkach. Wystarczy czasem odwiedzić je częściej w ich „samotniach” i pomóc w trudnych dla starszego człowieka czynnościach!

Może wystarczy ze zrozumieniem i uwagą wysłuchać ich ciągle narastających żali i smutków?

W wielu przypadkach my (jako dzieci) również borykamy się z kłopotami, a nawet z biedą. Nie chodzi tu jedynie o pomoc materialną niesioną matce. Chodzi tu o (przypomnijmy sobie czego nas uczyła jako małe dzieci) odrobinę ciepła i serca.

Znam takich ludzi, którzy dość rzadko „zaglądają” do swojej mamy-wdowy, a jak „od wielkiego dzwonu” pojawiają się wreszcie, zasypują ją swymi problemami, szczególnie bytowymi.

A mama jak to mama. Wysłucha, uroni łzę nad ciężkim losem swych dzieci i z głębi szafy wyciągnie ostatnie 50 złotych, nie myśląc o tym, że jutro w spożywczym będzie musiała wziąć chleb „na zeszyt”. Serce matki nie zna innego rozwiązania i niektórzy wykorzystują to bezwzględnie.

Kiedys na Rynku Staromiejskim spotkałem wycieczkę z Niemiec. Nic szczególne-

go - powie ktoś! A tak! Nic szczególnego! Zaciekało mnie tylko to, że uczestnikami owej ekskursji byli ludzie mający dawno już młodość za sobą. „Na oko” solidnie (markowo) ubrani, widać, że dobrze odżywieni i w radosnym, a beztroskim nastroju. Pomyślałem sobie (ot tak) ilu moich rodaków stać ze swych emerytur i rent na takie wojaże i eskapady? Oj chyba niezbyt wielu! Przejdźmy jednak do drugiego zagadnienia, bo grunt staje się nieco grząski (polityczno-ekonomiczny), a tej materii chcę uniknąć nade wszystko.

Konkludując, chcę wszystkim Mamom, Mamusiom, Mateczkom, Matuchnom złożyć bukiet najpiękniejszych życzeń i laurkę pełną naszych **DZIECIĘCYCH** (bez względu na wiek - nasz oczywiście) **SERC!**

Czas teraz słów kilka powiedzieć o Matce Niebieskiej. Jak od wieków tradycja nakazuje, a wiara zachęca, maj jest poświęcony Jej Boskiemu Imieniu. Nabożeństwa majowe wrosły w polską tradycję jak huba w pień brzozowy. Od wieków przy przydrożnych kapliczkach gromadzą się wierni żeby odmawiać Litanie Loretańską.

Śpiewając z Wami, Drodzy Czytelnicy, wezwania litanijne do Matki Bożej Wspomożeniasz Wiernych, Pocieszycielki Strapionych, Królowej Męczenników oddaję Maryi hold, jako naszej najlepszej Matce.

Żegnam się z Wami do następnego wydania.

WOJCIECH

ksiądz MELCHISEDEC odpowiada

„Czy post eucharystyczny należy liczyć do początku Mszy Św. czy też do komunii?”

Danuta, lat 85

Post jest rzeczywistością, wbrew pozorom, bardzo bogatą; jest to inna forma pobożności, czyli wielbienia Pana Boga. Post oznacza powstrzymanie się od jedzenia i picia na jakiś czas. Może być przeżywany tylko w wymiarze doczesnym (ze względu na zdrowie lub wygląd), ale przeżywany ze względu na Boga jest formą i sposobem oddania Mu czci, uwielbienia Go i bycia Mu posłusznym.

W poście nie chodzi więc o aspekt negatywny, jakim jest powstrzymanie się od jedzenia, ale chodzi o rzeczywistość duchową, na którą możemy się otworzyć i w której mamy żyć.

Post jest więc uznaniem prawdy, że to Bóg mnie stworzył i że to On podtrzymuje moje doczesne istnienie; że On jest tym, dzięki któremu mogę żyć i wzrastać. Jest to uznanie Boga za swego Stwórcę, jak również Stwórcę całego świata; uznanie, że moje życie, cała moja egzystencja zależy całkowicie od Niego, nawet jeżeli to ja sam zdobywam sobie nie tylko żywność, ale i całe utrzymanie. Idąc dalej, post jest odpowiedzią na wezwanie naszego Pana. Chrystus za swego ziemskiego życia nie pościł, choć nie było to zgodne z Prawem Mojżeszowym, przeciwko czemu buntowali się faryzeusze (por. Mk. 2, 18), ale wezwał

swoich uczniów by pościli i dawali przez to dowód swego przywiązania do swego Zbawiciela.

Post zawiera więc w sobie odniesienie do Boga, do drugiego człowieka i do mnie samego. Przez post mam wejść w głębsze relacje z Bogiem, z moim bratem i siostrą i sam mam się stawać coraz bardziej człowiekiem wewnętrznym wolnym i dojrzalszym w przeżywaniu swego powołania.

Post właściwie przeżywany pozwoli mi więc patrzeć na świat, w którym żyję, oczywiście wiary, ostro i wyraźnie widząc nie tylko siebie, ale również innych, w odniesieniu do Boga i do rzeczy ostatecznych.

Dlatego Kościół ustanowił dni i okresy postne (każdy piątek jest pamiętką śmierci Chrystusa; okres Wielkiego Postu przygotowuje nas na radosne przeżycie Świąt Wielkanocnych), a post eucharystyczny (jedną godzinę przed komunią św.) ma nam pomóc bardziej doświadczyć jedności z naszym Zbawicielem.

Sprawa postu jest szczególnie ważna dziś, kiedy tworzy się w Polsce społeczeństwo konsumpcyjne, które zatracą wrażliwość na sacrum i rozmywa się całościową i spójną (biblijną i chrześcijańską) wizję człowieka, jego życia i powołania.

Od redakcji: Powyższe pytanie wynikało z listu pani Danuty (patrz str. 10). Masz pytanie? - napisz!

Kłopot Nowaka

Pan Jan Nowak przychodzi do księdza proboszcza i pyta:

- Co to może być? Jestem wierzący, nie piję, nie palę, mięsa nie jadam, choć to nawet nie piątek, nie przeklinam, a ciągle, jakby jakiś pierścień ścisnął mi głowę?

- Oj Nowak! Jesteś takim wierzącym, że pewnie twoja aureola jest za ciasna.



9.04.2006 VI Misterium Męki Pańskiej w Dolinie Śmierci pt.: "Bog-Honor-Ojczyzna"



fot. Mieczysław Pawłowski (2x)

9.04.2006 - Niedziela Palmowa
w parafialnej wspólnocie



14.04.2006 - Droga Krzyżowa w Dolinie Śmierci - poświęcenie IV Stacji Golgoty XX w.



fot. Mieczysław Pawłowski (2x)

13 - 15.04.2006 - "Ciemnica" i Grób Pański w naszym kościele



fot. Archiwum ks. A. Dąbrowskiego (SBD)

23.04.2006 - odpust Miłosierdzia Bożego
w kaplicy Centrum Onkologii w Bydgoszczy



23.04.2006 - Akcja charytatywna "Zajęczki"
w Domu Samotnej Matki, w Żołędowie

fot. Mieczysław Pawłowski



fot. Jarosław Szymański

9.04.2006 - VI Misterium Męki Pańskiej
Dylemat Piłata - Jezus czy Barabasz?



fot. Mieczysław Pawłowski

9.04.2006 - VI Misterium Męki Pańskiej
- wspomnienia Barabasz



fot. Mieczysław Pawłowski

9.04.2006 - VI Misterium Męki Pańskiej
- scena Zmartwychwstania



fot. Archiwum PKS "Wiatrak"

9.04.2006 - PKS "Wiatrak" - rajd rowerowy
śladoami śp. ks. Zygmunta Trybowskiego



Opracowanie okładek Irena i Mietek

5-7.05.2006 - 70 Pielgrzymka Akademicka
do Częstochowy - nowożeńcy Mała i Tomek